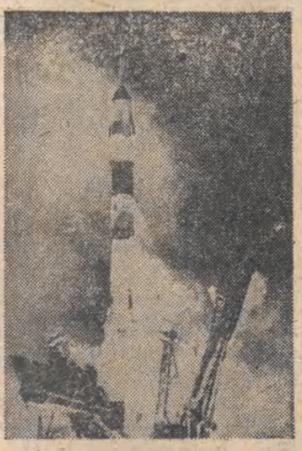


## „Sojuz TM-2” leci w kierunku stacji „Mir”



N.z.1. moment startu. CAF - TASS

Jak już informowaliśmy, w piątek o godzinie 0.38 czasu moskiewskiego z kosmodromu Bajkonur w Kazachstanie wystartował statek kosmiczny „Sojuz TM-2” pilotowany przez załogę w składzie: dowódca — ptk Jurij Romanienko oraz inżynier pokładowy — Aleksandr Lawiejkin. Program lotu przewiduje połączenie z zespołem orbitalnym „Mir” — „Progress-27” i przeprowadzenie zaplanowanych badań oraz eksperymentów naukowo-technicznych.

Połączenie statku kosmicznego „Sojuz TM-2” z zespołem orbitalnym „Mir” — „Progress-27” powinno nastąpić w najbliższy poniedziałek. Z doniesień agencji TASS wynika, że kosmonauci czują się dobrze, a uzrządzenia pokładowe statku kosmicznego funkcjonują normalnie.

## Lotniskowiec „Kennedy” w Hajfie

Amerykański lotniskowiec „John Kennedy” wraz z okrętem „Nitro” służącym za pływający skład amunicji, wpłynął w piątek do



### MIKROBY W KOSMOSIE

Jak wykazały badania górnych warstw atmosfery prowadzone od kilku lat pod kierownictwem członka Akademii Nauk ZSRR Aleksandra Imszienieckiego, mikroby mogą żyć nawet w wysokościach do 84 km nad Ziemią. Wykrycie przez naukowców drobnoustroje wytrzymują niską temperaturę do —200 stopni C oraz całkowitą dehydratację (odwodnienie). Jeszcze nie tak dawno uważano, że wysokość 10—12 km stanowi granicę, powyżej której nie mogą istnieć żadne żywe organizmy.

### STATEK NA KOLACH

W rejonie położonego na wybrzeżu atlantyckim francuskiego miasta Saint Malo odbywa rejsy niezwykły środek transportu — statek na czterech parach szerokich kół. Jego długość wynosi 27 metrów, szerokość 6, zaś zanurzenie załadunku 70 cm. Statek na kołach może zabierać 150 pasażerów pragnących udać się na wycieczkę po morzu i lądzie. Szybkość jednostki jest niewielka — 15 km/godz. W pełni zadowala to jednak tych, którzy pragną rozkoszować się morskimi pejzażami. Ponadto odpada konieczność lawirowania między licznymi wyspami i piaszczystymi mieliznami.

### NAJLEPSZY PLYWAK

Grupa naukowców amerykańskich przez kilka lat, przy pomocy najnowocześniejszej aparatury sygnalizacyjnej, badała różne zwierzęta lądowe pod kątem ich zdolności pływackich. Obecnie podano, że prawdziwym rekordzistą w tej dziedzinie jest biały niedźwiedź, zwany też polarnym. Ołóż ustalone, że potrafi on znajdować się w odległości aż ponad 600 km od lądu, czy też płył lodowych nie wykazując zmęczenia, ani też zaniepokojenia, iż „nie ma gruntu pod nogami”.

# DE

## DZIENNIK ŁÓDZKI

### NAJSTARSZA GAZETA ŁÓDZI

Wydanie I ŁÓDZ, sobota 7 i niedziela 8 lutego 1987 roku CENA 15 ZŁ  
Rok XLII 32 (12242)  
PL ISSN 0208-7707 Nr indeksu 36004

### Waloryzacja emerytur i rent rolniczych Przygotowania do walki z powodzią Obradowało Prezydium Rządu

**B**iurowo Prasowe Rządu informuje: 6 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło propozycje rozwiązań w zakresie waloryzacji emerytur i rent rolniczych od 1 marca 1987 r.

### A Gromyko przyjął C. Vance'a

W piątek na Kremlu przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR Andriej Gromyko przyjął znanego amerykańskiego prawnika, byłego sekretarza stanu Cyrusa Vance'a na jego prośbę. Politycy wymienili poglądy na temat stanu stosunków radziecko-amerykańskich i problemów związanych z rozmowami na temat zbrojeń jądrowych i kosmicznych.

oraz środków na jej sfinansowanie. Przyjęto, że podstawowa wysokość emerytur i rent (wynosząca dotychczas 7000 zł) będzie zwaloryzowana o 20 proc., a pozostałe składniki np. dodatki za wartość sprzedanych produktów rolnych zwaloryzowane będą o 12,2 proc., tj. o wzrost cen skupu w 1986 r. Zgodnie z ustawą z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników i ich rodzin, wzrost wydatków związanych z waloryzacją będzie sfinansowany w odpowiedniej proporcji ze środków budżetu państwa i składek rolników.

Następnie Prezydium Rządu za-

(Dalszy ciąg na str. 7)

## Posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju

Omówieniu programu działalności Polskiego Ruchu Pokoju w 1987 r. poświęcone było 6 bm. w Warszawie posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju

Podkreślono, że w centrum uwagi ruchu zawsze były i muszą pozostać nadal wszystkie istotne kwestie związane z obroną i ugruntowaniem pokoju, przeciwdzia-

niem zagrożeniem wojennym i popieraniem rozbrojenia.

1987 r. będzie początkowym okresem pracy polskiej rady badań nad pokojem, utworzonej na początku br. Jest ona forum reprezentatywnym zarówno pod względem zakresu dyscyplin naukowych, jak i wielości nurtów światopoglądowych.

Innym tegorocznym zamierzeniem jest biblioteka pokoju. Zainaugurowane w styczniu br. prace rady programowej biblioteki przyniosły

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Pokojowa manifestacja na poligonie w Nevadzie



N.z.: znany piosenkarz Kris Kristofferson i aktor Martin Sheen w otoczeniu policji.

W czwartek przed wjazdem na teren amerykańskiego poligonu atomowego w Nevadzie odbyła się potężna demonstracja z udziałem ok. 2000 pacyfistów, wyrażających protest przeciwko kontynuowaniu przez Stany Zjednoczone programu podziemnych eksplozji nuklearnych.

Demonstracja była planowana od wielu tygodni w związku z zapowiedzią Ministerstwa Energetyki, iż pierwsza w tym roku próba atomowa odbędzie się właśnie 5 lutego. Ostatecznie test nuklearny przeprowadzono dwa dni wcześniej, a Ministerstwo Energetyki, odpowiedzialne za ten niebezpieczny program, potwierdziło w

czwartek, iż obawa przed demonstracją obrońców pokoju, była jedną z przyczyn przyspieszenia wybuchu.

Czwartkowa demonstracja w Nevadzie była najpotężniejszą od czasu przystąpienia tam przez USA w 1981 roku do prób atomowych. Na poligon atomowy ściganiem pacyfistów ze wszystkich zakątków kraju. Większość z nich nadjechała karawaną 20 autobusów z Las Vegas, ale kilku najważniejszych nadleciało balonem wypełnionym ciepłym powietrzem.

(Dalszy ciąg na str. 3)

## Ostrzeżenie W. Sz. Czykiela Kto się boi 9 lutego?

Jak już informowaliśmy, dokładnie przed półwiekiem ukazała się w Sanoku broszura pod tytułem „Plamy na Słońcu, a klimat Ziemi”, w której tamtejszy nauczyciel Walerian Szczepan Czykiel przepowiedział, że zima 1987 roku będzie jedną z najsurowszych w tym stuleciu. Najgorsze — jak wynika z tej „prognozy” — dopiero przed nami, bowiem najcięższy mróz ma nadejść 9 lutego.

**PAWEŁ WALCZAK**, dyrektor Zakładu Sieci Ciepłej w Łodzi: W żadne tego typu przepowiednie nie wierzę. Czy dziewiątego, czy któregoś innego dnia nadejdzie nowa fala mrozów i tak musimy być w stanie gotowości. Mamy teraz dwie poważne awarie w Łodzi. I te prace spędzają mi sen z oczu, a nie plamy na Słońcu...

**KRYSTYNA SKAŁSKA**, pracownica Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji w Łodzi: Nigdy nie choruję, tym bardziej się nie boję.

**PANIE: DANUTA, TERESA I BOŻENA**, pracujące w Izbie Rzemieślniczej nie były całkiem przekonane, uwierzyły, gdy usłyszały w telewizji że mróz nadchodzi. Do rozmowy włączyła się ich szefowa, która przygotowała ciepłą odzież na poniedziałek. Ostatnio stała się przesadna. Przyśniło jej się, że awansowała. I sprawdziło się co do joty!

**STEFAN SPRYSZYŃSKI**, dyrektor MPO w Łodzi: Plamy na Słońcu, przepowiednie siarczystych mrozów? Dla mnie liczy się tylko komunikat meteorologów, którzy przewidują nawet minus 25 stopni. Dlatego pełnymi całodobowymi dyżurami, nawet w soboty i niedziele.

**RENATA JASINSKA** z łódzkiego „Spółki”: O żadnej przepowiedni nie słyszałam. Choć urodziłam się zimą, mrozów bardzo nie lubię.

**CZESŁAW RYDECKI**, dyrektor łódzkiego MPK: Mrozy muszą być bo jesteśmy dopiero na półmetku zimy. Dostałem taki preparat, że paliwo w autobusach nie zamrznie. Jestem więc spokojny.

**ELŻBIETA GRZELAK-AGACIAK**, kierowniczka stacji meteo na Lublinku: Po pierwsze — nie wierzę we wróżby, po drugie — będę znała prawdę, jak tylko dostane teleks z IMGW.

**WOJCIECH RESZCZYŃSKI**, prezydent „Teleexpressu”: W poniedziałek powiem, jak było. (J.k.r. K. K., W. M.)

## CO DZIEŃ WIEŚCIE

W 38 dniu roku słońce wzešlo o godz. 7.07, zajdzie zaś o 16.34.

### Imieniny obchodzą:

DZIS: Koleta, Romuald, Ryszard, Romeo

JUTRO: Gaietowimr Gorzysław, Elfyda, Hieronim, Piotr

### Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie duże i okresami opady deszczu. Temp. maks. w dzień 4 st. Wieczorem stopniowy spadek temperatury. Wiatr dość silny i silny, w porwach do 22 m/sek., południowo-zachodni i zachodni.

Cisnienie o godz. 19 wynosiło 887,2 hPa (740,4 mm), a temperatura 2,7 st. C.

### Z kalendarza wydarzeń

1877 — Ur. F. Nowowiejski, kompozytor  
1897 — Ur. R. Cebertowicz, twórca metody elektrokinetycznej grunów, hydrotechnik  
1812 — Ur. K. Dickens, pisarz angielski

### Taka sobie myśl

Jeden prawdziwy przyjaciel przyczynia się bardziej do naszego szczęścia niż tysiąc wrogów do naszego nieszczęścia.

### Uśmiechnij się



— Chciałam panu dyrektorowi pierwszą złożyć życzenia imieninowe!



Szwajcaria. Działacze ruchu ochrony środowiska naturalnego GREEN-SPEACE zaprotestowali w Lozannie lasów w Crans-Montanie w celu przygotowania tras na mistrzostwa świata w narciarstwie alpejskim. N.z.: uczestnicy protestu przebrali w togę w czasie przedstawienia przed budynkiem sądu.

## Policja przeprowadziła akcję — polscy turyści nie przyjechali

Policja w Malmoe przeprowadziła w piątek po raz pierwszy zapowiedzianą wcześniej — również w polskiej prasie — akcję przeciwko ulicznemu handlowi uprawianemu przez polskich turystów przyjeżdżających z jednodniowymi wycieczkami autokarowymi na południe Szwecji. Zmobilizowano wszystkie siły — w sumie ok. 140 osób — które obstawiały miejsca wykorzystywane tradycyjnie do sprzedaży przemycanych z Polski towarów. Akcja nie przyniosła żadnych rezultatów, ponieważ w piątek do Ystad przyjechał tylko jeden polski autokar (normalnie przybywa ich do 10), który w dodatku

obrał sobie za cel inne niż Malmoe miasto na terenie południowej Szwecji. Niewykluczone, że w wyniku ostrzeżenia przez szwedzkich paserów pośredniczących w handlu.

Policja potraktowała jednakże płatkową akcję jako sprawdzian i zapowiedziała podobne kroki przez cały luty. Turycom będzie się odbierało towary i odsyłało ich do Ystad z zakazem ponownego wjazdu na terytorium Szwecji. Według szwedzkiego prawa, nawet wwożony legalnie do Szwecji alkohol i papierosy stają się towarami przemycanymi, jeśli zbywane są innym osobom.

(Dalszy ciąg na str. 3)

# SPORT-SPORT

Arcyważne mecze w hali Wifamy

## Czarni Słupsk powoli zmierzają do swego celu

Kiedy zakończył się pierwszy mecz finałowy turnieju siatkarek walcujących o mistrzostwo Polski w hali przy al. Unii pomiędzy Czarnymi Słupsk i ŁKS, zawodniczki Stali Bielsko-Biała, przyglądając się temu pojedynkowi, na korytarzu, wybuchły radością. Wzajemnie się obcałowowały, padły sobie w ramiona, bo przecież bardzo korzystnym obrotem dla nich było zwycięstwo ubiegłorocznych wicemistrzyń Polski. Żeby jednak myśleć poważnie o wywalczeniu tytułu najlepszej drużyny w kraju trzeba jeszcze w bezpośrednich pojedynkach okazać się lepszym od rywali. Inne zespoły mogą pomóc, ale samemu też trzeba podkreślić swój prymat. Tymczasem wczorajszym meczem pomiędzy Czarnymi Słupsk i Stalą Bielsko-Biała udowodniła w wyraźny sposób, że Hanzyńska i s-ka nie zamierzają absolutnie rezygnować z ambitnych celów. Zrównały się znowu punktami ze Stalą i wydaje się, że na przedostatnim turnieju w Słupsku zagwarantują już sobie tytuł mistrzyń Polski. Nie jesteśmy chyba zbyt dalecy od prawdy.

W Łodzi Czarni pokonali Stal 3:0 (15:9, 15:10, 17:15). Każdy z setów może poza ostatnim przebiegał mniej więcej według tego samego scenariusza. Stal Bielsko nawiązywała wyrównaną walkę w pierwszej fazie poszczególnych partii. W końcówce jednak bardziej rutynowany zespół ze Słupska potrafił w lepszy sposób zorganizować sobie grę i zachować zimną krew w akcjach pod siatką. W trzecim secie bielszczanki obroniły dwa meczbole, ale przegrały po dwóch niedokładnych atakach Bożeny Waloch, która tym razem spisywała się słabiej. W zwycięskiej drużynie słowa największej pochwały zasłużyły — Śliwińska i rozgrywająca Worek.

W drugim meczu zespół Gwardii Wrocław nie miał problemów z pokonaniem Piomienia Sosnowiec. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem wrocławianek 3:0 (16:14, 15:2, 15:13). W tej sytuacji walka o trzecie miejsce rozegra się najprawdopodobniej pomiędzy Gwardią i ŁKS.

W sobotę Gwardia gra ze Stalą Bielsko, a ŁKS z Piomieniem, a w niedzielę Czarni spotkają się z Gwardią, zaś ŁKS ze Stalą.

W hali Wifamy dojdzie natomiast do spotkań pomiędzy Łódzkim beniaminikiem i Czarnymi Radom. Kto wie czy te mecze nie będą miały decydującego znaczenia dla utrzymania się w pierwszej klasie. Zapowiada się zatem nieustępliwa walka. Dobrze, że podopieczni trenera Marka Makarskiego wykazują zwykłą formę, czego potwierdzeniem było wygranie jednego spotkania na wyjeździe w Sosnowcu. Cieszy również powrót na boisko Gruchalskiego. Zapomniał on już o kontuzji palca i powinien stanowić silny punkt drużyny w akcjach pod siatką.

W pierwszej rundzie zespół Wifamy pokonał na wyjeździe Czarnych Radom, co mogłoby świadczyć, że jest zdecydowanym faworytem spotkania w Łodzi. Tak jednak nie jest, bo goście doskonale zdają sobie sprawę z tego o jaką stawkę boryka się mecz w hali Wifamy. Wyróżniającym się zawodnikiem zespołu Czarnych Radom jest rozgrywający Skorupa. Trzeba uczynić zatem wszystko by mu umożliwić umiejętne poprowadzenie akcji swych kolegów. Celem prowadzącym do realizowania tych założeń taktycznych jest trudna do odbioru, rotacyjna zagrywka. Jak sobie z tym elementem gry poradzą Łódzcy siatkarze?

## Akademiczki z Bielan odrabiają straty

W trzecim dniu turnieju siatkarek, drużyn walczących o utrzymanie się w ekstraklasie, rozegrano kolejne dwa mecze. W pierwszym z nich AZS Warszawa pokonała Stalarkę Tarnobrzeg 3:0 (15:13, 15:0, 15:10). Akademiczki były w tym meczu zespołem zdecydowanie lepszym, a w drugim secie wręcz zdeklasowały swoje rywalki. Wśród zwycięzczyń najlepsze były Witke oraz Olesińska.

W drugim spotkaniu doszło do

sporej niespodzianki, gdyż faworyt Polonez Warszawa przegrał ze Spójnią Gdańsk 0:3 (12:15, 9:15, 10:15). Gdańszczanki, zdecydowany outsider tabeli rozegrały chyba najlepszy mecz sezonu i odniosły zasłużone zwycięstwo. W barwach Spójni nie było słabego punktu, wszystkie zawodniczki walczyły jak w transie. Polonez zawiodł na całej linii, a główne grzechy to złe przyjęcie zagrywki i nieszczylny blok.

## GKS Katowice — ŁKS 9:2 Ta porażka nie miała znaczenia

Dwa piątkowe mecze zakończyły rywalizację w grupie II ekstraklasowej hokeja na lodzie. Spotkania te nie miały już żadnego znaczenia dla kształtu tabeli. Rozstrzygnięcia zapadły wcześniej.

W ostatnich meczach zwyciężyli gospodarze: Stoczniowice pokonały bydgoską Polonię, a GKS Katowice wysoko zwyciężył ŁKS. Z grupy II do walki o mistrzostwo Polski (pierwsze mecze już w niedzielę) włączyła się ŁKS i gdański Stoczniowice, natomiast GKS Katowice i Polonia Bydgoszcz walczyć będą o utrzymanie się w I lidze.

WYNIKI: GKS Katowice — ŁKS 9:2 (2:1, 5:1, 2:0). Bramki dla GKS zdobyli: Wielgus, Hachula po 2, Gołabek, Piachta, Olszewski, Jendrzejczyk, Kubina po 1, dla ŁKS: Piasecki 2.

W drugiej tercji katowiczanie wykorzystali prawie wszystkie wypracowane przez siebie sytuacje strzeleckie. Wygrana 5:1 w tej części spotkania przesądziła o ich wysolidnym zwycięstwie. Goście zagraли poniżej możliwości.

Stoczniowice Gdańsk — Polonia Bydgoszcz 6:4 (2:1, 2:2, 2:1).

TABELA		
7. ŁKS	26:34	120—152
8. Stoczniowice	23:37	92—133
9. GKS Kat.	18:42	112—134
10. Polonia	14:46	81—132

Hokeiści CSKA Moskwa jako pierwsi zapewnili sobie awans do półfinału klubowego Pucharu Europy w hokeju na lodzie. Zawodnicy mistrza ZSRR odnieśli dwa zwycięstwa (na wyjeździe nad mistrzem Finlandii Tappere Tampere 8:2 i 7:5. Praktycznie w półfinale są już także hokeiści VSZ Koszyce po sukcesie nad Polonią Bytom na jej lodowisku 4:1. W pozostałych meczach ćwierćfinałowych padły następujące rezultaty: AC Lugano — AC Koeln 4:2, KAC Klagenfurt — Faerjestad BK 6:5.

## Awans Katariny Witt

Katarina Witt w błyskotliwym stylu wygrała piątkowy program skrócony solistek. Czwarła po jeździe obowiązkowej awansowała o jedno miejsce i może z optymizmem myśleć o obronie mistrzowskiego tytułu. Przewaga prowadzących zawodniczek ZSRR Iwanowej i Kondraszowej (ta ostatnia wyprzedziła Leister z RFN) jest bowiem minimalna. Program skrócony Izwijarki NRD był jak zawsze bardzo elegancki, 7 elementów obowiązkowych wykonała ona lekko i swobodnie, zwyciężając w sposób bezapelacyjny. Podkładem muzycznym był słynny utwór Glenna Millera „In the Moon”. By zdobyć mistrzostwo Europy po raz piąty Witt musi jednak zwyciężyć także w jeździe dowolnej. Straty poniesione podczas figur obowiązkowych są bowiem znaczne. — Wierzę w to, że wygram — powiedziała w piątek piękna Katarina. Ale nie czeka jej łatwe zadanie. Obie Izwijarki radzieckie udowodniły bowiem w Sarajewie, że wciąż robią postępy, szczególnie jeśli chodzi o wrażenie ogólne, co przecież liczy się bardzo właśnie w jeździe dowolnej. Niestety jedyna nasza reprezentantka wśród solistek Miirella Gawliwska nie utrzymała wysokiej 13 lokaty. Po programie skróconym spadła na 15 miejsce.

## KALENDARZYK KIBICA SOBOTA

KOSZYKÓWKA. I liga kobiet: Włókniarz Pabianice — Słeza Wrocław, w Pabianicach godz. 17.

SIATKÓWKA. Finałowy turniej siatkarek z udziałem: Czarnych Słupsk, Stali Bielsko-Biała, Gwardii Wrocław, Piomienia Sosnowiec i ŁKS, hala przy al. Unii, godz. 16.30.

I liga mężczyzn: Wifama — Czarni Radom, ul. Niciarniana 1, godz. 17. II liga mężczyzn: Resursa — Avia Świdnik, al. Włóknarzy 183, godz. 17 i w niedzielę godz. 11.

TENIS STOŁOWY. Mistrzostwa Łodzi seniorek i seniorów ul. 8 Marca 15, godz. 17 i w niedzielę godz. 11.

NIEDZIELA

SIATKÓWKA. Dalszy ciąg turnieju finałowego siatkarek, hala przy al. Unii 2, godz. 11.

I liga mężczyzn: Wifama — Czarni Radom, ul. Niciarniana 1, godz. 11.30.

## Po wypadku w „Mysłowicach”

### KONDOLENCJE Z BRATNICH KRAJÓW

W związku z tragicznym wybuchem w kopalni „Mysłowice”, który pociągnął ofiary śmiertelne, nadeszły kondolencje z bratnich krajów.

Na ręce I sekretarza KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa Wojciecha Jaruzelskiego nadeszła depesza kondolencyjna od sekretarza generalnego KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczącego Rady Państwa NRD Ericha Homeckera.

Do prezesa Rady Ministrów Zbigniewa Messnera nadeszły kondolencje wystosowane przez Radę Ministrów ZSRR. Rząd radziecki przekazał wyszyty głębiokodowy i szczerze współczucia bliskim poległym na posterunku pracy.

Depesze kondolencyjne na ręce premiera Z. Messnera przekazał również: przewodniczący Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii Georgi Atanasow i przewodniczący Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej György Lazar.

## Wizyta delegacji KC Jemeńskiej Partii Socjalistycznej

Na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR przebywa w Polsce delegacja Komitetu Centralnego Jemeńskiej Partii Socjalistycznej, której przewodniczy członek Biura Politycznego, sekretarz KC JPS Mohammed Saad Abdallah. Delegacja przeprowadziła rozmowy z członkami Biura Politycznego, sekretarzami KC — Józefem Czirkiem i Józefem Barylą. W ich toku poinformowano się wzajemnie o aktualnych problemach działalności obu partii.

## Kolizja dwu statków 10 tysięcy litrów benzyny wpłynęło do Renu

W nocy z czwartku na piątek w pobliżu miasta Krefeld (zachodnia część RFN) doszło do zderzenia dwóch statków — zachodniemieckiego tankowca z holenderskim statkiem handlowym. Nikt nie został ranny, jednak następstwa kolizji są poważne, gdyż do Renu dostało się 10 tys. litrów benzyny.

Lokalne władze ogłosiły międzynarodowy alarm, zawiadamiając o niebezpieczeństwie wszystkie stacje uzdatniania wody pitnej położone w dolnej części na terytorium RFN i Holandii.

Jak do tej pory nie ustalono przyczyn zderzenia, które spowodowało pięciogodzinną przerwę w ruchu rzeczonym.

## Zakopali pomnik przyrody

Od lat atrakcją wsi Krapielec, niedaleko Stargardu Szczecińskiego, był ogromny głaz narzutowy, ponad 8 m w obwodzie i dwumetrowej wysokości. Doczekał się on wpisania w rejestr pomników przyrody Pomorza Zachodniego, figuruje w katalogu rezerwatów i pomników przyrody nieożywionej Polskiej Akademii Nauk. Jakież było zdziwienie okolicznych mieszkańców, gdy pewnego dnia stwierdzono, że ogromny głaz zniknął bez śladu.

## Chiny Aresztowania hazardzistów

Milicja pekińska aresztowała 1200 hazardzistów, którzy ignorowali propozycje laski dla tych, którzy przyznają się do uprawiania hazardu i obiecują nigdy więcej nie wracać do tego procederu.

Milicjanci przyłapali na gorącym uczynku hazardzistów z 490 nielegalnych organizacji i przejeździ 39 tys. yuanów (10.540 dolarów).

Na początku stycznia br. pekińskie władze bezpieczeństwa ogłosiły, że hazardzistów, którzy zgłoszą się do komisariatów milicji i zobowiążą nigdy nie wracać do hazardu, nie będą karani, a ich dług zostanie umorzony. Tych natomiast, którzy zignorowałyby propozycje władz spotkać miała surowa kara.

## 24 godziny

### KRAJOWY ZJAZD ZWIĄZKOWCÓW Z LEŚNICTWA I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

W Warszawie rozpoczął się 6. II krajowy zjazd sprawodawców-wyborców Federacji Związków Zawodowych Pracowników Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego w PRL. Uczestniczy w nim ok. 240 delegatów reprezentujących 80-tysięczną rzeszę związkowców z ponad 800 zakładowych organizacji branży leśno-drzewnej oraz przemysłu surowców wiotnych.

### JAFREM SOKOŁOW — I SEKRETARZEM KC KOMUNISTYCZNEJ PARTII BIALORUSI

W stolicy Białorusi — Mińsku odbyło się w piątek Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Białorusi, na którym na I sekretarza republikańskiej organizacji partyjnej wybrano 61-letniego Jafrema Sokołowa, dotychczasowego (od 1977 roku) I sekretarza Komitetu Obwodowego Partii w Brześciu. Stał się on na tym stanowisku Nikołaja Sijunkowa, któremu na styczniowym Plenum KC KPZR powierzono obowiązki sekretarza Komitetu Centralnego KPZR.

### STANY ZJEDNOCZONE ODRZUCAJĄ UKŁAD Z RAROTONGA

Jak wiadomo, Departament Stanu USA oficjalnie poinformował, iż rząd amerykański nie ratyfikuje tzw. układu z Rarotonga — porozumienia 13 państw rejonu południowego Pacyfiku nt. przekształcenia tej części Oceanu Spokojnego w sifre bezatomową. Rzecznik amerykańskiego Departamentu Stanu uściwił, iż parafowanie dokumentu przez Biały Dom stanowiłoby „prezencję” dla innych tego rodzaju porozumień, rzekomo zagrażających strategicznym interesom Zachodu.

Fakt, iż St. Zjednoczone odrzuciły układ z Rarotonga wywołał falę oburzenia w regionie.

### KOKOWANIA GENIEWSKIN

W Genewie kontynuowane są negocjacje amerykańskie rozmowy nt. broni jądrowej i kosmicznych. W bieżący tydzień odbyły się rozmowy między szefami delegacji. Przeprowadzono również spotkanie robocze w ramach grup ds. broni kosmicznych, strategicznych oraz broni jądrowej średniego zasięgu.

### ODEJŚCIE NAJWYŻSZEGO RANGA PRACOWNIKA NASA

Dyrektor Krajowej Agencji Aeronau-

## Nadal wahania pogody

Sytuacja meteorologiczna ulega w ostatnich dniach szybkim i częstym zmianom — dlatego wbrew wcześniejszym przewidywaniom wy-

stąpiła odwilż. Takie wahania pogody mogą wystąpić także w najbliższych dniach. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w okresie od 8 do 12 bm. najpierw mroźną pogodę, potem ocieplenie. W dniach 8—10 bm. spodziewane jest zachmurzenie duże z rozpozodzeniami i okresowymi opadami śniegu. Temperatura maksymalna: od minus 5 st. do minus 10 st., a minimalna od minus 10 st. do minus 20 st. z możliwością niższej. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, północny. Zawieje i zamiecie śnieżne w dniach 11—12 bm. spodziewane jest zachmurzenie na ogół duże — okresami opady śniegu przechodzące w deszcz. Od zachodu kraju wzrost temperatury maksymalnej do 0 st. — plus 5 st., a minimalnej od minus 5 st. — 0 st. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, przeważnie południowo-zachodni.

### DOBRE WYNIKI W CEPELIOWSKIM EKSPORCIE

Towary za ponad 1,8 mld zł sprzedano na eksport w minionym roku spółka „Cepelli” zajmująca się handlem zagranicznym. Odbiorcom z ok. 35 krajów świata dostarczono artykuły za sumę ok. 1,8 mld zł. Wzrost większy niż w 1984 r. Największy wzrost obrotów odnotowano w handlu z krajami kapitalistycznymi, sprzedając tam w ub. roku towary za przeszło 1,4 mld zł.

## Posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

zarys kształtu tej inicjatywy wydawniczej. Celem biblioteki pokoju jest upowszechnianie publikacji podejmujących różnorodne wątki problematyki pokojowej, rozbrojenia i wzajemnej współpracy bez wojen.

Kalendarium ważniejszych przedsięwzięć OKP to również seminaria naukowe, spotkania z działaczami ruchów pokojowych różnych państw, imprezy młodzieżowe, służące popularyzacji idei pokoju.

Podczas posiedzenia powołano do życia polską fundację pokoju, której zasadniczym celem jest gromadzenie środków na rzecz ruchu pokoju poprzez prowadzenie działalności produkcyjnej, handlowej, usługowej, naukowej-badawczej, wydawniczej, szkoleniowej itp.

W związku z niedawną próbą eksplozji jądrową na pustyni Nevada w USA przyjęto oświadczenie stwierdzające, że wybuch ten był nie tylko wstrząsem sejsmicznym. Dotknął on wszystkich ludzi pragnących rozbrojenia i pokoju.

## Min. Genscher w Paryżu

Minister spraw zagranicznych RFN Hans-Dietrich Genscher przybył w piątek na konsultacje polityczne do Paryża. Kilkogodzinne rozmowy z szefem dyplomacji francuskiej Jeanem-Bernardem Raimondem, koncentrowały się przede wszystkim na kompleksem zagadnieniach dotyczących EWG. Oprócz problemów dwustronnych wiele miejsca zajęły: polityka wschodnia oraz kontrola zbrojeń. Pozostałe tematy to stanowisko USA wobec polityki bezpieczeństwa oraz sytuacja na Bliskim Wschodzie.

W tym samym dniu min. Genscher spotkał się z premierem Francji Jacquesem Chirakiem oraz prezydentem Francois Mitterrandem.

## Posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju

Raz jeszcze zleokoważono światową opinię publiczną.

Posiedzenia, w którym uczestniczył Józef Czirak, członkowie Prezydium Sejmu oraz przedstawiciele różnych organizacji i instytucji podejmujących tematykę pokoju, prowadził Hieronim Kubiak.

## Po próbie jądrowej w USA Stanowisko indyjskie

Rzecznik rządu indyjskiego, G. Pathasarathi, oświadczył, że ostatnia próba jądrowa w USA przeprowadzona została na przekór światowej opinii publicznej. Rząd Indii domniawczo i wyraził głębokie rozczarowanie tym faktem. Indie żywią jednak nadzieję, że USA odpowiedzą pozytywnie na propozycje moratorium w kwestii testów nuklearnych. Indie kontynuują wysiłki rozbrojenjowe w ramach inicjatywy „szóstka delhijskiej” i poszukują sposobów doprowadzenia do całkowitego zakazu prób z bronią jądrową.

## Konferencja prasowa

## b. obywateli ZSRR

W Wiedniu odbyła się w piątek konferencja prasowa byłych obywateli ZSRR, którzy opuścili Związek Radziecki z zamiarem osiedlenia się za granicą, głównie w Izraelu. Obecnie pozytywnie rozpatrzone prośbę tych osób o zezwolenie na powrót do kraju. W konferencji wzięli udział dziennikarze z Austrii i innych krajów.

Opowiadając o latach spędzonych za granicą ludzie ci podkreślili, że poznali gorzki los emigrantów, którzy narazeni są na dyskryminację.

## Pokojowa manifestacja

(Dokończenie ze str. 1)

który opadł 50 metrów poza granicę poligonu.

Zarówno oni, jak i ich demonstranci, którzy zdecydowali się przekroczyć granicę poligonu, zostali aresztowani pod zarzutem zakłócenia porządku publicznego.

### KROK W WYPADKOW

\* GODZ. 8.10. Al. Włókniarzy — Obróńców Stalingradu. Tramwaj linii „26/3” kierowany przez Andrzeja D. uderzył w tył stojącego tramwaju linii „14/11”. Ponieważ motorniczki stwierdził, że przyczyną wypadku była awaria hamulców, tramwaj przekazał do komisyjnego badania. Na szczęście nie było ofiar w ludziach, straty oszacowano na 80 tys. zł.

\* Fiat 120p. 15.40. Zachodnia 12. „Fiat 120p” kierowany przez Mieczysława W. potrafił na przejściu dla pieszych Irene D. (lat 64), która z urazem nogi przewieziono do Szpitala im. Kopernika.

## Japonia

## Trzęsienie ziemi

Dwa silne wstrząsy sejsmiczne o sile 6,6 oraz 6,9 stopnia w 9-stopniowej skali Richtera zanotowane w piątek w północnej i środkowej Japonii.

Jak podały oficjalne źródła, trzęsienia nie spowodowały ofiar wśród ludności, nie stwierdzono również większych strat materialnych, jednakże istniały poważne obawy, że ogromne, wzburzone fale zaleją wybrzeża Pacyfiku.

Japońskie koleje poinformowały, że na skutek trzęsienia ziemi wstrzymano kursowanie pociągów pospiesznych w północnej części kraju.

Można by zacząć od początku, gdyby początek nie był taki niepokojący. Lepiej nie przedchodzić od razu do sedna, bo sedno przyprawia o dreszcze. Nie jest też wyjątkiem zacząć od przyszłości, przyszłość rysuje się żałośnie. Dziennikarz ma same wątpliwości, czy w ogóle powinien opisywać rzeczywistość jaką jest? Rozmówcy ich nie mają. A może chociaż na koniec materiału będzie jakaś diagnoza, optymistyczne wnioski? Nie z tego. Nawet puenty nie będą...

produkcji. Filmy polskie są nudne, dramaturgia się wlewa a aktorzy zgryzają się na filozofów. Ciężko się ogląda, aż człowiekowi bebeczy wywraça. Jakimś wyjściem jest wideo. Można nie ruszając się z akademika, obejrzeć owoce zakazany czy też raczej niedostępny szeroko dla ogółu. Aparaty wideo są przynajmniej dwa na osiedlu. Kaset sporo. Nudzić się nie ma powodu. Najczęściej jednak pozostaje telewizja, która ogląda się namietnie i bez specjalnych trudności. Telewizorów przenośnych cała masa. „Musiał mieć człowiek jakąś rozrywkę, czy nie?” Telewizor włącza się zaraz po przyjeździe i ogląda wszystko, jak leci. Tak było w domu i tak jest tutaj...

nie: „no i przynajmniej nie będą niczego żałować, gdy pojedzie do siebie”. Agnieszka owszem, na początku chodziła do klubu studenckiego, ale po to, by kogoś poznać. Na pytanie co ci dały studia powie ze śmiechem: właśnie męża (ślub w czerwcu, koniecznie musi być miesiąc z literą „r”), taki tylko uchodził za szczęśliwy). No i oczywiście jako takie przygotowanie do zawodu. Poza tym absolutnie nie. Ola idzie nawet „na całość”: — Co tu dużo mówić, w rozwoju intelektualnym cofnęłam się o parę lat. W fizycznym nabrałam niespotykanej wprawę w robieniu na drutach. I to jest największy sukces. „Przy dzisiejszej drożyznie będę zaradka żoną i matką. Wszystko, co mam na sobie, wydzierałam sama...”

lery czy Jerzego Reeda i mówią Gośka tłumacz, a ona ani w ząb. Majka po studiach będzie uczyć historii, prawdopodobnie historii współczesnej także. I w tym upatruje ogromnego pecha. Uwielbia bowiem epokę napoleońską („można się w niej skryć i nie myśleć o współczesności, a poza tym beletrystyka jest na ten temat spora. O, Lysiak chociażby — to jej ulubione lektury. To się z pewnością daje czytać”). A propos czytania, także niewiele tego było. Wprawdzie są takie dziewczyny, które polykają wszystkie nowości. Są też takie, które czytają, by utrzymać się na jakimś takim poziomie intelektualnym. Ale to są wyjątki. Ola kilka razy przedchodziła do Konwickiego, ale nie przebrnęła. Witkacy, Gombrowicz, to ewentualnie można obejrzeć na scenie. „Nie wygłupiamy się, że to może być nasza ulubiona lektura. Po co zgrywać się na kogoś, kim się nie jest”.

# Nikt nie fruwa

Ze biernością i lenistwem. Owszem, dziewczyny się zgadzają, ale co zrobić? Majka Filipowska (spod Kulina) na przykład uwielbia ludzi z pasjami. Mogłaby o nich rozmawiać godzinami. Sama pasji nie ma żadnej, bo niby jaka? Chyba tylko latanie po sklepach. Od kiedy na rynku pojawiają się zaczęły różne, dawno, nie widziane rzeczy — kupuje. „Wiesz, u nas na prowincji ciągle jeszcze trudno o wszystko. Wrócić, to muszę już to i owo mieć. Jeszcze parę miesięcy wkuwania i koniec beztrudnego życia w milionowym mieście...”

Małgosa jadąc do Łodzi to myślała: wielki świat, ale okazało się, że nie z tego. Zwyczajność po prostu, jak wszędzie. Uczelnia nawet ją rozczarowała. Żadne studiowanie, tylko wkuwanie od strony do strony. Z początku, kiedy głowa była pełna młodzieńczych ideałów, próbowała myśleć samodzielnie. Szybko jednak okazało się, że to gra nie warta świeczki. Wykładowcy wymagają pamięciowości i tyle. Choć musi przyznać, że wykładowy jak wykładowy, raczej niesprawiedliwość nie ma... Za jej tylko jednej rzeczy: wprawdzie lektorat z angielskiego zaliczyła, to niestety, nie właściwie nie rozumie, tak jakby jej się mądrosz w głowie skończyła. Przejedza do domu, przychodzi koleżanki posłuchać kaset z nagraniami Rogera Mi-

Gazet nie czytają także. „Polityka”, „Literatura” czasem, ale raczej rzadko. Z codziennych tylko „Ekspress” w sobotę. Najbardziej poszukiwana jest „Kobieta i życie”, ze względu na przepisy kulinarne, rady i porady. No i „Burda”. Tyle, że ta ostatnia tylko do dostania w Peweksie. Ale jak już zdobędzie, to sędzia wieczorami. Robią wykroje najnowszych fasonów. Żeby wyglądać jak człowiek.

BEATA GRATKOWSKA

Kpt. W Sędziwy odszedł na wieczną wachtę

Polskie i łódzkie żeglarsko poniosło dotkliwą stratę. W tych dniach odszedł od nas na wieczną wachtę Jachtowy Kapitan Żegluga Wielkiej, dr inż. Witold Sędziwy. Wielki człek wspaniały kolega, doskonały żeglarz. Zdobywca najwyższej ceniowej w polskim światku żeglarskim nagrody „Srebrny Sekstans” w 1986 r. za północny rejs. Był członkiem Akademickiego Klubu Żeglarskiego w Łodzi.

Pobonała Cię Witku nieuleczalna choroba, z którą walczyłeś przez wiele lat, nie dając innym poznać o swoim cierpieniu. Zawsze imponowałeś nam swoją siłą ducha, doskonałą wiedzą fachową, zdobywaniem stopni naukowych i żeglarskich. Zawsze tryskałeś pomysłami, humorem i odwagą. Marzył Ci się Horn... Tak powiedziałeś ponad rok temu w udzielonym „Dziennikowi Łódzkiemu” wywiadzie. I z pewnością wielki przyładek burz by Ci się nie oparł. Zabrakło czasu...

Cześć Twojej Pamięci!

## DZIS GROCH Z KAPUSTA, WYDANIE KOLEJNE, TYM RAZEM POMNIKOWO-KAWALERYJSKIE.

Czy można mieć coś przeciwko polskiej jeździe? Przeciwnie husarii, ułanom, szwoleżerom, dragonom, strzelcom konnym? Absolutnie nie. Zapisali się dobrze w historii. Choć np. gdyby we wrześniu 1939 r. było mniej kawalerii a więcej czołgów i wozów pancernych, to oddziały Wehrmachtu nie poszłyby tak szybko do przodu. Ale to przecież nie wina tych, których posiadano na koniach. Sprawowali się dzielnie tak długo jak mogli.

Powstanie w Warszawie pomnik tysiąclecia jazdy polskiej. Komitetowi budowy pomnika przewodzi gen. brzdęk w stanie spoczynku Franciszek Skibiński, w czasie drugiej wojny światowej oficer I Dywizji Pancerniej Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Otóż — co jest znane tylko miłośnikom historii — I Dywizja Pancerna pod dowództwem gen. brzdęk Stanisława Maczka, choć wyposażona wyłącznie w rumaki stalowe, miała w swym składzie m.in. 10

## zapiski WSPÓŁCZESNE

Pułk Strzelców Konnych, 10 Brygad Kawalerii Pancerniej, 24 Pułk Ułanów i 10 Pułk Dragonów. W ten sposób kontynuowano w nazwotwie tradycje polskiej kawalerii, dysponując 331 czołgami i 4000 pojazdów mechanicznych.

Historicy wojskowości zgodnie jednak twierdzą, że przez całe stulecie ciężar wojen spoczywał na plechocie. Jazda mogła być dokonana wylotem, ale opanowanie terytorium należało już do plechoty. Przemierzała ona na własnych nogach dziesiątki i setki kilometrów. Czy polski plechur nie zastępuje na swój pomnik? A może najlepszym dla niego pomnikiem są słowa piosenki o „szarej plechocie” co to nie nosi „ni srebra ni złota”?

25 października 1415 roku pod

Asincouri we Francji, podczas wojny stuletniej zmasowane oddziały pieszych łuczników angielskich pokonały ciężko uzbrojone konne oddziały rycerstwa francuskiego. Był to kres dotychczasowych metod walki. Nie każdy na koniu miał odjąć przewagę nad pieszym.

Plechota nigdy nie miała swoich wielkich pieśwów i marlarzy takich jak Koszak. To co piszę jest dla pokrzepienia serc współczesnych plechurów cywilnych i amundurowanych zwanych w języku kronik wypadków pieszymi. Jako zdeklarowany plechur, korzystając tylko okresowo i za pieniądze (lub za Hóg zapłać) z czterech kółek — jakżeby inaczej skora kół na cztery nogi — proponuję wszystkim poruszającym się pieszo chodząc i podnieśloną głową i szeroko otwartymi

oczami, swłaszcza Przez śliską jezdnię.

Z upodobaniem słucham jak współczesny kawalerzysta opowiada o swoich kłopotach z palivem, z częściami zamiennymi, z lusterkiem, które mu skradziono i ze sprzętem wprawdzie nie skradzionym, ale jakby zepsutym. Ja takich kłopotów nie mam. Spję spokojnie i rano nie biegnę do okna sprawdzić czy mój samochód stoi na swoim miejscu.

Krew mnie z kolei nalewa, gdy słyszę, że samochód innego „ulana” po sześciu latach eksploatacji może być sprzedany w cenie trzykrotnie wyższej niż początkowa, co z kolei umożliwi zakup nowego wozu. Oczywiście jeśli tylko znajdzie się asygnowana dawniej zwana talonem.

W końcu już sama nie wiem co lepsze — mieć czy nie mieć? Na razie proponuję rezejm kawalerzystów z pieszymi na jezdniach i szosach. Deklaruję ponadto składkę na pomnik ślącicia współdziałania polskiej jazdy z polską plechotą.

EDMUND TULKO

## Z sondażu CBOS Co najbardziej zagraża

Jak wynika z sondażu przeprowadzonego ostatnio przez Centrum Badania Opinii Społecznej — wśród negatywnych zjawisk mogących zagrazić Polsce i Polakom — najczęściej wymieniane pijaństwo. Na groźne konsekwencje tej patologii społecznej wskazało bowiem blisko 2/3 dorosłych obywateli naszego kraju.

marmotrawstwie i niegospodarności, ok. 41 proc. — w zadłużeniu i braku perspektywy na jego spłatę, niemal równie często wymieniano spadek wartości złotówek oraz ciągły wzrost zarówno cen jak i płac. Ale tylko nieznacznie rzadziej (38,6 proc.) ankietowani dostrzegali groźbę, którą niesie niska wydajność pracy.

Zagrożenie dostrzegano w sytuacjach ekonomicznych. Niemal 42 proc. respondentów widziało je w

działy, narkomanii, sacofanie techniczne gospodarki. Wskazywano na nie więcej niż 1/4 ogółu respondentów.

Co płaty z uczestników sondażu powoływały na groźne skutki niszczenia środowiska naturalnego oraz wycięgu zbrojeń. Co szósty — dostrzegł zagrożenie, jakie niesie mogą ze stosunki międzyzłotkowe. Stosunkowo rzadko natomiast wymieniano wśród takich zagrożeń niekorzystne skutki błędnych, pochopnych decyzji władz (14,3 proc. takich opinii), nieliczenie się władzy ze społeczeństwem (10,5 proc.) oraz brak warunków do krytyki błędnych decyzji podejmowanych przez władze (8,6 proc.).

(PAP)



Dla nikogo nie ulega wątpliwości, jakie poważne konsekwencje polityczne i wojskowa podlegnie za sobą ostatnia, 25 z kolei, próba eksplozja atomowa w Nevada. Rząd USA doskonale wiedział, że ZSRR nie może w nieskończoność przedłużać swego jednostronnego moratorium — już ponad 550 dni trwa cisza na radzieckich poligonach doświadczalnych. Nikogo też nie zaskoczyła ani nie zdziwiła reakcja rządu radzieckiego na to, co nastąpiło — oświadczenie Władimira Pietrowskiego, wiceministra spraw zagranicznych, zawiera obok słów rozczarowania i oburzenia chłodną analizę zaistniałych faktów i zapowiedź odpowiedniej reakcji rządu ZSRR w trosce o bezpieczeństwo całej wspólnoty socjalistycznej. Dodał on jednak, co podkreślają komentatorzy, charakterystyczne stwierdzenie: wszystkie dotychczasowe propozycje w sprawie zaprzestania próbnych wybuchów jądrowych pozostają w mocy. Czy dojdzie do opamiętania w Białym Domu, czy zrealizują się marze-

nia ludzkości o świecie bez broni atomowej? Nic na to nie wskazuje — dążenie do supremacji jest tam silniejsze niż troska o bezpieczeństwo naszego globu.

Nie wiem, czy jest w Europie i poza jej granicami ktoś, kto mógłby z czystym sercem powiedzieć, jaki jest faktycznie stan rzeczy w wojnie, o której się mówi i pisze od prawie siedmiu lat. Chodzi oczywiście o wojnę między Irakiem a Iranem. Doniesienia są tak sprzeczne, tak się różnią między sobą, że z największym trudem daje się, choćby w ogólnych zarysach, dojść do czegoś, co w najlepszym razie można uznać jako rozeznanie w sytuacji.

Od kilku tygodni — to pewnik — trwa ofensywa irańska, walki toczą się na terytorium Iraku, niedaleko Basry i wokół jeziora Ryb (jest to jezioro sztuczne). Dalej zaczynają się zagadki. Z doniesień Bagdadu wynika, że ofensywa się załamała, nieprzyjacieli poniosli ciężkie straty w ludziach i sprzęcie. W wersjach podawanej przez Teheran wygląda tak, jakby zajęcie Basry było tylko kwestią kilku dni.

Jednocześnie toczy się coś, co w doniesieniach agencjinych określa się jako „wojna miast” co jest o tyle mylące, że żadne miasta ze sobą nie walczą. Po prostu obie strony, obok walk na froncie, rozpoczęły bombardowanie kilku miast. Irańskie rakiety ziemia-ziemia wybuchają w Bagdadzie, zaś samoloty irańskie dokonują nalotów na Tebrzy, Sziraz oraz Isfahan. Tu także dochodzi do przedsięwzięcia meldunków — według Teheranu stracono 85 samolotów Iraku, natomiast ten przyznaje się tylko do dwunastu.

Wszystko razem wzięte mogłoby być śmieszne, gdyby nie było tragiczne — śmia żołnierze, ludzie młodzi (podobno

na froncie są już 14-latkami), ginie ludność cywilna, kobiety, dzieci. Ludzie dobrej woli, w tym sekretarz generalny ONZ, próbują mediacji, zgłaszają różne rozwiązania kompromisowe, ale bez żadnego rezultatu. Także ostatni szczyt państw islamskich uświadomił nakłonilo zwąsłone strony do zgody. Czym się to skończyło, wiemy z doniesień prasowych.

Stroną deklarującą gotowość zaprzestania walk jest Irak, natomiast przywódca Iranu, Chomeini, żąda wręcz ustąpienia prezydenta Iraku. Nie poza tym go nie interesuje. Nie trzeba dodawać, że jest to warunek niemożliwy do spełnienia. Wojna ta wciąga w swą orbitę prawie wszystkie państwa tego rejonu świata i nie tylko — jedną ze „stron” jest Izrael, o czym mogliśmy się przekonać po ujawnieniu afery z amerykańskimi dostawami broni dla Iranu. Okazało się, że głównym pośrednikiem, a częściowo nawet bezpośrednim dostawcą broni było właśnie to państwo. Rola USA też już nie budzi wątpliwości, jak również rola Francji, która zainwestowała ogromne pieniądze w Irak i teraz musi pilnować swoich interesów, dbać o to, aby nie doszło do klęski podopiecznych.



Czym to się wszystko skończy i kiedy to nastąpi? Odpowiedź niezwykle trudna. Niewątpliwie za Iranem przemawiają większe zasoby surowcowe, a także ludzie, ale czy to wystarczy, by osiągnąć zdecydowane zwycięstwo? Szusznosc jest po stronie tych, którzy mówią, że jest to „wojna na wyniszczenie”, co dotyczy obydwu walczących stron. W imię czego? Tego nikt nie wie...

Czym to się wszystko skończy i kiedy to nastąpi? Odpowiedź niezwykle trudna. Niewątpliwie za Iranem przemawiają większe zasoby surowcowe, a także ludzie, ale czy to wystarczy, by osiągnąć zdecydowane zwycięstwo? Szusznosc jest po stronie tych, którzy mówią, że jest to „wojna na wyniszczenie”, co dotyczy obydwu walczących stron. W imię czego? Tego nikt nie wie...

Parę zdań o filmie, ale nie tylko. Otóż u nas do rodzimej produkcji dokładamy wcale pokasne sumy. Inaczej w USA, gdzie ogłoszone właśnie dziesiątkę najbardziej kasowych produktów X Muzy. Szczególnie zadowoleni są producenci dzieła pod tytułem „Top Gun” (można to tłumaczyć jako „Najlepszy rewiolwerowiec”), bo zgarnęli, jak dotąd, 82 miliony dolarów, a przedzielił na tym nie konie.

Jednocześnie z dziesiątką bestsellerów ogłoszono listę największych „klap” finansowych. I kto zajął niechlubne pierwsze miejsce? Niestety, nasz sławny rodak Roman Polański. Na wyprodukowanie filmu „Piraci” poszło 30 milionów dolarów, a do kas kinowych wpłynęły niespełna dwa miliony. W tym wypadku można mówić o katastrofie finansowej.

Nieprowadzenie mniejszego kalibru spotkało dwóch zawodowych tenisistów — Connorsa i Kingmana. Wielkonakładowy „TV Guide” (tygodnik z programem telewizyjnym) postawił ich na czele listy „przyjemniejszych roku”, czyli sportowców gburów. Connorsa za odmowę dokonania meczu z Lendlem kiedy uznał, że sędziowie linowli go skrzywdzili, Kingmana za przysyłanie reporterce Sue Fornoff żywego szczura w gustownym opakowaniu, z kartką przywiązaną do ogona, a na niej napis — „Na imię mi Sue”.

Natomiast do wygranych może zaliczyć się niejaki Peter Holm, czwarty mąż aktorki Joan Collins występującej w popularnym serialu „Dynastia”, której zarobki roczne wyceniono na 1,5 miliona. Collins zażądała rozwodu, mąż natomiast alimentował od niej. Gwiazda zgodziła się płacić 10 tys. dolarów miesięcznie. Dzięki temu eks-małżonek z głotu raczej nie umrze.

Prezydent Łodzi — Jarosław Pietrzyk przyjął dyrektora naczelnego Filharmonii Łódzkiej — Kazimierza Mikołajczyka, któremu z powodu przejścia na emeryturę złożył podziękowanie za długoletnią pracę i wkład wnieiony w upowszechnianie kultury. Jednocześnie prezydent powołał na stanowisko dyrektora artystycznego w Filharmonii Łódzkiej — Tomasza Bugalię.

Mammografia rentgenowska jest obecnie jedyną obiektywną metodą diagnostyki onkologicznej sutka. Pozwala ona wykryć nawet drobne guzy o charakterze nowotworowym w kobiecej pierści. Nie trzeba dodawać jak ogromną wagę ma wczesne wykrycie i należyte zdiagnozowanie wszelkich objawów chorobowych w tej części kobiecego ciała. Dotychczas Łódź dysponowała jedynie dwoma mammografiami i to niestety nie najnowszymi.

Wczoraj w UML odbyła się uroczystość przekazania przez przedstawicieli znanego koncernu Siemens A.G. „ostatniego krzyku” techniki medycznej tej firmy — Mamomatu B., służącego do diagnostyki onkologicznej sutka. Najnowszej generacji aparat obok dokładnej penetracji promieniami rntg kobiecej pierści i utrwalania obrazu na kliszkach fotograficznych może również dokonywać biofizycznej podjęzanej tkanki.

Aktu przekazania urządzenia wartości 120 tys. dolarów dla Szpitala-Pomnika Centrum Zdrowia Matki-Polki dokonał — na ręce prezydenta m. Łodzi Jarosława Pietrzyka — dyrektor generalny Zakładów Produkcji Aparatury Medycznej Siemens A.G. w Erlangen w RFN — Werner Malý. Przy okazji warto dodać, że Siemens wyposaża CZMP w aparaturę rentgenowską zarówno diagnostyczną jak i terapeutyczną, w urządzenia audiologiczne, aparaturę ultrasonograficzną EKG i EEG.

(Z. Ch.)

Za aktywność dziennikarską i liczące się osiągnięcia w dziedzinie upowszechniania dorobku szkolniowo-wychowawczego Polskich Sił Zbrojnych w roku 1986 doroczna nagroda szefa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego wyróżniono został red. Wiesław Machajko — kódzki korespondent Dziennika Telewizyjnego. Z tej okazji słowa uznania Zarząd Propagandy i Agitacji GZP WP przekazał również kódzkiemu Ośrodkowi Telewizji Polskiej.

Henryk Walenda

# ALGERIA:

W centrum dawnego El Asnam, miasta położonego o 200 km na zachód od Algieru i zniszczonego prawie w 80 proc. w wyniku straszliwego trzęsienia ziemi w październiku 1980 roku — pojawiły się ekipy, które mają odbudować ponad 4 tys. budynków uszkodzonych w czasie kataklizmu.

El Asnam przemianowane po trzęsieniu ziemi na Chlef, zostało już w ciągu ubiegłych 6 lat częściowo odbudowane, ale o 10 km od dawnego centrum. Wstępne analizy wykazały bowiem, iż dawne miasto znajduje się w bardzo niestabilnej, pod względem geologicznym, strefie, gdzie wszelkie budynki powinny być wznieszone przy zastosowaniu specjalnej technologii, a niektóre partie miasta

# PO TRZĘSIENIU ZIEMI

w ogóle nie nadają się pod jakikolwiek budownictwo.

Dzięki ogromnym wysiłkom państwa, a także pomocy z zagranicy, zdołano wybudować nowe miasto, składające się z budowli lekkich prefabrykowanych, poprawiając przy tym standard bytowy mieszkańców Chlefu. Wszyscy otrzymali bezpłatnie od państwa 3-4-pokojowe domki, przypominające nieco popularne niegdyś w Polsce „domki fińskie”. Był to pierwszy etap odbudowy zniszczonego miasta.

Później nastąpiły długotrwałe próby i badania geologiczne, tj. wytyczenie obszarów, na których w dawnym centrum miejskim można by wznosić odpowiednio przystosowane budowle oraz odbudować stare. Technika ta ma zarówno swoich zwolenników, jak i sceptycznych przeciwników. Ci ostatni twierdzą,

że jedynym mądrądyjnym testem dla nowych konstrukcji i wytyczonych „stref bezpiecznych” dla zabudowy będzie kolejne trzęsienie ziemi, które — zdaniem seismologów — może nastąpić jeszcze przed rokiem 2000. Przeciwnicy nowych technik twierdzą też, że bez racji, że największe zniszczenia i najwięcej ofiar w El Asnam zanotowane właśnie w tzw. antysejsmicznych budynkach wzniesionych po 1954 roku, tj. po poprzednim katastrofalnym trzęsieniu ziemi w El Asnam. Z kolei eksperci budowlani twierdzą, iż powodem zawalenia się tych gmachów były rażąco złe materiały, a także w niedbalym wykonaniu robót budowlanych.

Obecnie zakończono proces typowania budynków nadających się do odbudowy w starym centrum. Ma ich być około 4000.

Po odpowiednim wzmocnieniu i przeróbce mają sprostać lokalnym normom sejsmicznym tym, wytrzymał trzęsienie ziemi rzędu 7-7,5 stopni w skali Richtera — tzn. takie jakie notowano w tym regionie w ciągu ostatnich 80 lat.

Mimo iż eksperci algierscy i zagraniczni zapowiadają, iż odbudowane centrum miasta będzie „zupełnie bezpieczne” dla jego mieszkańców, to jednak obywatele Chlefu odnozą się do dużym nieufnością do prób odbudowy dawnego centrum i wolą swoje prefabrykowane domki wzniesione z dala od miasta. Z podobną rezerwą odnozą się do projektów urbanistów agencji ubezpieczeniowej, uchylającej się od wystawiania polis na domy znajdujące się w strefie bezpośredniego zagrożenia.

MARIUSZ BORKOWSKI

# Chińczyk

Gdy po zakończeniu rewolucji „rewolucji kulturalnej” w 1978 roku Chiny wkroczyły na nową drogę, preferując rozwinięcie kontaktów ze światem zamykając się we własnej skorupie, coraz więcej obywateli „Państwa Środka”, głównie młodych i w średnim wieku, poczęło udawać się w obce strony. Większość z nich stanowią studenci, praktykanci, stażyści i stypendyści wszelkiego rodzaju, jadący na naukę, praktykę, po zdaniu fachu, dyplom. Do tej pory znalazło się na studiach zagranicznych ok. 40 tys. młodych Chińczyków, w której to liczbie mieszczą się także doktoranci, słuchacze studiów podyplomowych itp.

Dla socjologów na uczelniach zachodnich napływ Chińczyków z ChRL, nie mających przedtem większego kontaktu ze światem, stał się wymarzoną okazją do przeprowadzania po nich obserwacji i studiów porównawczych w takiej np. materii, jak przyswajalność obcej kultury, możliwość adaptacji w nowym środowisku, podatność na innowacje. Badań regularnych i systematycznych nie prowadzono z uwagi na brak odpowiednich ustaleń organizacyjnych, bez czego żaden Chińczyk nie zgodziłby się nawet palcem kiwnąć, a co dopiero poddać testom.

Pobieżne jednak obserwacje pozwoliły na potwierdzenie wniosku, który można było wysnuć teoretycznie na podstawie znajomości kultury chińskiej i jej historycznego rozwoju: Chińczycy w obcym środowisku czują się wyalienowani, odizolowani, cierpią na stresy i frustracje, doznają nieustannie szokujących ich psychikę wrażeń. Najostrej widziałem się to u tych osób, które przybywały np. na zagraniczną uczelnię, aby spędzić na niej kilka lat, chociaż i u tych, którzy przybywają za granicę nie więcej niż kilka miesięcy, obserwuje się po krótkim stosunkowo czasie objawy niepewności, podświadomego napięcia i stresu.

Dla dyplomatów chińskich, przebywających na granicy, sprawa jest dużo łatwiejsza, choć mogą oni zabrad współmałżonka dopiero po dwóch latach pobytu, a więc na drugą połowę kadencji. Dzieci nie szwaja się zabierac za granicę. Ambasady chińskie stanowią jednak zamkniętą ośrodek — z własnym warsztatem samochodowym, kuchnią i kucharkami, ogrodnikami, sprzątaczkami etc., etc. Nie zatrudnia się żadnego personelu lokalnego z wielu względów, przy czym sprawa homogeniczności placówki wcale nie jest tu najbardziej blaha. W takiej sytuacji placówka stanowi niejako przedłużenie terytorium Chin pod względem psychicznym, ponieważ każdy pracownik stanowi automatycznie część małej społeczności. Dla Chińczyka jest to ogromnie ważne, jako że naród ten od tysięcy lat żyje w warunkach wysokiego rozwiniętego poczucia przynależności grupowej.

Natomiast dla tych, którzy muszą np. wyznając pokój w mieście czy mieszkać w akademiku między obcojęzycznymi, i to często różnych nacji — sprawa ogromnie się komplikuje. Do poczucia izolacji od środowiska i braku oparcia psychicznego, które wielu paraliżuje, dochodzą liczne kłopoty dnia codziennego, poczynając od wyżywienia, a kończąc na zajęciach. Pod każdym względem dają o sobie znać ostre różnice między tym, do czego Chińczyk przywykł u siebie, a tym, co zastaje za granicą. Trudno jest przestawić się na obcą kuchnię, a to z uwagi

# za granicą

na dużą rozbieżność w smakach, sposobie przygotowywania potraw, wreszcie całej obyczajowości kulinarnej. Chleb czy ciasto jawi się przeciętnemu Chińczykowi jako masa pozbawiona wszelkich walorów, ponieważ w samych Chinach chleb jako pożywny wcale nie jest zastawiającą historyczną w kuchni i dopiero od niedawna można go nabyć w większych miastach w sklepach spożywczych. Oczywiście pomijam przypadki miast, które miały do czynienia z cudzoziemcami w minionych latach, i gdzie zachowała się tradycja wypieku, tak jak np. w Harbinie.

Student chiński jest przyzwyczajony do tego, że odgórnie organizuje mu się czas i nie bardzo potrafi uzmysłowić sobie, że na uczelniach w innych krajach więcej uwagi poświęca się na naukę własną niż śledzenie wykładów. Ten brak samodzielności daje o sobie znać również u pracowników naukowych, którzy w Chinach przywykają np. do tego, że nie sami szukają potrzebnej im pozycji w bibliotece, lecz czyni to za nich personel. Szkoły chińskie nadal przygotowują uczniów tradycyjnym systemem, wywodzącym się jeszcze z klasycznego modelu konfucjańskiego — nauka opiera się na wkuwaniu, a bardzo małe czasu i miejsca poświęca na przemysł własny.

Co więcej, indywidualizm w kulturze chińskiej nigdy nie był dobrze widziany i notowany, a już współcześnie, szczególnie podczas „rewolucji kulturalnej”, doprowadzono do zenitu uniformizację wszystkiego, łącznie z poglądami, a indywidualizm w wielu umysłach prawem podżgu ocalał się do dziś jako jedna z brzydszych przywar. Stąd też większość młodych ludzi nie potrafi znaleźć się w obcym otoczeniu, ma trudności z dostosowaniem się do samodzielnego modelu studiowania.

Obwank indywidualizmu i zakodowane w podświadomości dążenie do życia w grupie odbija się na codziennym życiu Chińczyków za granicą znacznie bardziej, niż w przypadku innych nacji. Nie jest to tylko kwestia bariery językowej, którą prędzej czy później można pokonać, ale przede wszystkim kwestia odmienności kulturowych.

Co więcej, socjologzy zaobserwowali, że na uczelniach zagranicznych studenci chińscy woleją przebywać we własnym gronie i rzadko starają się nawiązywać bliższe kontakty z cudzoziemcami. Wynika to i z owych wrodzonych hamulców, i z braku dokładnej znajomości świata obcego po latach pułki kulturalnej w Chinach i izolacji oraz z rozmaitych zakazów i nakazów. Zresztą studenci zagraniczni w Chinach też mieszkają razem, a nie z kolegami chińskimi, jak to jest przyjęte w innych krajach. Następuje tu więc sprzężenie czynników obiektywnych i subiektywnych.

Na przykładzie Chin wyraźnie widać, jak trudnym i skomplikowanym zadaniem jest proces otwierania się kraju, który przez lata, dziesięciolecia i setki lat stanowił świat sam dla siebie i był z tego zupełnie zadowolony. Socjologzy chińscy uważają, że tak jak świat poznaje Chiny i używa się ich obecnie — tak samo i Chiny muszą uczyć się świata, aby uniknąć co krok praktyki niespodzianek.

JERZY BAJER  
Pekin

# HISZPANIA:

# MIASTO MOŻE SIĘ ZNADZIĆ

W Madrycie mówią: potędź do Barcelony, to dopiero jest piękne miasto, Madryt się do Barcelony nie umywa... W Barcelonie jesienią 1986 r. słyszałem zaś opinie, że „złoty wiek” tego miasta skończył się już, że stolica Katalonii „szwaja na psy”, stała się nieomal jakimś „prowincjonalnym miastem”...

Obfitująca w piękne dzieła architektury Barcelona, wielki ośrodek przemysłowy i portowy, preżne centrum życia artystycznego i naukowego, nie każdemu widać przyspada do gustu. Wspaniała katedra Sagrada Família (Święta Rodzina) i kilka budynków mieszkalnych, niezwyklejmi kształtami, jakie nadał im genialny architekt Antoni Gaudí zachwycają na ogół turystów. Miejscowi ludzie traktują jednak te budynki zwracając, nie robią już one wrażenia na kimś, kto obcuje z tymi dziełami architektonicznymi na co dzień.

Zastanawia fakt, że według spisu ludno-

ści z marca 1986 r. ludność Barcelony spadła od marca 1981 r., a więc w ciągu pięciu lat, o 50 tys. — z 1.752 tys. do 1.701,8 tys. Zjawisko to, nieobecne niektórym metropoliom innych krajów zachodnich, w Hiszpanii poza Barceloną nie występuje. Wprawdzie miejscowi magistrat ani autonomiczny rząd Katalonii nie przejmują się tym zbyt. Jest to jednak jakiś symptom zmniejszania się atrakcyjności Barcelony, jako głównej (oprócz Madrytu) hiszpańskiej metropolii.

Zapowiedź przebudowy niektórych dzielnic miasta w związku z XXV-leciem Olimpiad, która ma się tu odbyć w 1992 r., i która poprzedza liczne inwestycje w barcelońskiej infrastrukturze, może powstrzymać tę tendencję zmniejszania się liczby mieszkańców pięknego miasta nad Morzem Śródziemnym. Na razie jednak tysiące ludzi opuszczają Barcelonę, bo w większym, dalszym ośrodku przemysłowym brak dla nich pracy. Bezrobotni często muszą porzucić swe mieszkania, aby szukać gdzieś innej, skromniejszego locum. Jednocześnie,

według władz miejskich, przysmakującej 6-10 proc. wszystkich mieszkań w Barcelonie świeci pustkami. Ich bogaci właściciele wolać takie „pustostany”, niż wynajmowanie tych lokali po niższej cenie.

Szczególnie w centralnych dzielnicach Barcelony, w uliczkach Starego Miasta, wzdłuż portu, przechodnie napotykać można bezdomnych, żebraków, nie mówiąc już o mnóstwie ulicznych handlarzy. Widoki te są zresztą powszechne w każdym większym hiszpańskim mieście. W Barcelonie ponoc kwitnie wynajmowanie dzieci żebrakom, przeciętnie za 800 pesetów dziennie. Dla licznych rodzin, zwłaszcza cygańskich, wypożyczenie zabiedzkiego, niedożywnego dziecka, to podobno jedyny chwilowo dostępny sposób „zarobienia” tyśiąca, czasem 2 tys. pesetów na dzień. Nie każdy chce jednak żebrad. Nie każdy ma pracę. Nie każdy więc w Barcelonie może — i chce żyć...

RYSZARD GINALSKI

# LUKSEMBURG:

# STAL, BANKI I TRZY JEZYKI

Niedawno jeden z dwóch deputowanych do parlamentu luksemburskiego z ramienia grupy obradoców środowiska naturalnego Jup Weber, zjawił się w Pałacu Elizejskim w Paryżu, aby wręczyć prezydentowi Francois Mitterrandowi petycję protestacyjną przeciwko oddaniu do eksploatacji francuskiej elektrowni atomowej, położonej w odległości 15 kilometrów od Wielkiego Księstwa.

Pod petycją widniały podpisy 23 tysięcy mieszkańców Luksemburga. Jest to rekord dla kraju, liczącego zaledwie 370 tysięcy mieszkańców. Jak powiedział jeden z sygnatariuszy petycji: „Stalo się to jednym z sposobów przypomnienia wielkiemu francuskiemu sąsiadowi, że istniejemy”.

Położony w sąsiedztwie Belgii, gdzie stale wybuchają kryzysy lingwistyczne, Luksemburg stanowi rzadko spotykane miejsce pokojowego współistnienia trzech języków. O ile Kościół favorzytuje niemiecki, to organa sądowe posługują się głównie francuskim. W je-

zyku luksemburskim mówi się w łabie Deputowanych, chociaż jej przegwinoczący przemawia po francusku.

I tak — ustawy i prawa są tam „francuskie”, gasecy — „niemieckie”, zaś filmy amerykańskie dubbingowane są na niemiecki. Większość mieszkańców Luksemburga zna trzy języki. Uczniowie rozmawiają po luksembursku w domu i podczas przerw w szkole, po niemiecku w pierwszych latach nauki, po francusku w starszych klasach.

Znak czasu — coraz mniej studentów z Luksemburga udaje się na studia do Paryża, natomiast coraz więcej — do RFN. Zresztą sam język luksemburski jest bardzo zbliżony do niemieckiego i coraz bardziej słiewa się z nim.

Powiedzenie „nie bądź Belgiem” w Luksemburgu oznacza „nie bądź obłudnikiem”. Rzeczywiście, w 1981 roku Luksemburczycy byli wprost oburzeni faktem, że Belgowie zdevaluowali swą walutę (sólśie związana z frankiem luksemburskim) nawet nie uprzedzając ich o tym.

Każdego roku „w sezonie odpisywania dywidend” wszyscy szanujący się Belgowie przyjeżdżają do Wielkiego Księstwa, by otrzymać procenty od kapitałów, które ulokowali w bankach tego kraju i pominięciem urzędu podatkowego Belgii. Według oceny belgijskich związków zawodowych, kwota tych wkładów wynosi łącznie 180 miliardów franków belgijskich.

Najważniejszy problem księstwa — to demografia. Już teraz przeszło 1/3 spośród 370 tysięcy Luksemburczyków jest innej narodowości. W 1981 roku, kiedy przeprowadzono ostatni spis ludności, 40 proc. dzieci w wieku do 10 lat było cudzoziemskiego pochodzenia. Imigranci przybywali głównie z Włoch (do lat sześćdziesiątych), a następnie z Portugalii.

W czasach Napoleona Wielkie Księstwo było „departamentem lań” i uważano je za najbardziej zaawansowane w imperium francuskim. Dziś Luksemburg oparł swój rozwój na stal. „Luksemburg — to dar stali, podobnie jak Egipt jest darem Nilu” — głosi miejscowe przy-

słowia. W 1974 roku główne towarzystwo stalowe ARBED zapewniło zatrudnienie 25 tys. ludzi, czyli 1/5 mieszkańców w wieku produkcyjnym.

Łączna kwota wpływów do 119 banków Luksemburga wyniosła w 1978 roku 2.500 miliardów franków luksemburskich, zaś w 1983 r. już 7.600 miliardów. Wzrost spowodowany był tym, że popłynął tu strumień petrodolarów z bogatych krajów naftowych świata arabskiego. Banki dają pracę 6 proc. ludności samodzielnego zawodowe w księstwie i zapewniają 15 proc. dochodu państwa.

Umocnienie pozycji państwa jako oazy finansowej znajduje się w programie wszystkich partii zarówno Chrześcijańsko-Społecznej i Luksemburskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, sprawujących władzę od 1984 roku, jak i opozycyjnej Partii Demokratycznej.

Stal i banki to podstawa dobrobytu mieszkańców Wielkiego Księstwa, położonego między Francją a Niemcami zachodnimi.

WŁADYSŁAW SADOWSKI

# Andrzej Grun

Legendy, mity, niezwykłe opowieści, anegdoty i dowcipy — jakże one wszystkie wzbogacają naszą wyobraźnię, jak bardzo przybliżają nam ludzi i zdarzenia odeszite bezpowrotnie w przeszłość. Dla mnie są one takim wygodnym w użyciu wehikulem czasu, pozwalającym mi przenieść się w czas, który minął, ale który gdzieś przecież trwa. Może po drugiej stronie zwierciadła? Może w pustce kosmosu, w drodze do gwiazd?

Jedną z takich legend, obrosła anegdotą i dowcipami jest legenda La Ruche; najslawniejszego będąc siedziską międzynarodowej bohemy pierwszych dziesiątków naszego wieku. La Ruche znaczy ul. Bo był to też ul. z niepospolitymi mieszkańcami. Ano zjrzyjmy do spisu niegdysiejszych lokatorów. Chagall, Soutine, Modigliani, Leger, Delaunay, Archipenko, Zadkin, Lipchitz, Robert de la Fresnaye... Przychodzili często Picasso, Apollinaire, Cendrars, Max Jacob... Zgola nieposłownie pszożółki współczesnej sztuki! A można by jeszcze wiele, wiele, wcale godnych nazwisk dodać.

Mieszkał tu też Polacy. Krakowianin Kisling, uczeń Pankiewicza, verdeczyni Przyjacieli Modiglianiego, współtowarzysz Cendrarsa w Legii Cudzoziemskiej na froncie i wojny, zaliczonym do Ecole de Paris. Jego płótno z lat dwudziestych, „Kobieta w polskim szalu”, oglądaliśmy na wystawie „4 X Paryż”. Także mieszkał niedawno zmarły wiliński Kremegne i Stanisław Grabowski, ciekawy malarz, który wciąż czeka na „odkrycie” u nas. Grabowski zmarł w przytulku w Chartres, w 1957 roku, a pracownie po nim w La Ruche odziedziczył Mieczysław Janikowski, artysta zajmujący się geometrią i ruchem, rozwijający interesującą Pomyślny Mondriana i Paula Klee. W latach siedemdziesiątych pokazywał on swoje obrazy w krakowskich

Kryzysotworach, nie salona się więc do twórców spełnia w kraju nie znanych.

Najstarszym z pracujących w La Ruche malarzy jest — a może był, bo nie wiem czy jeszcze żyje — lodzianin Fawel, a raczej Paulk Malk. Przyjechał do Paryża w 1913 r. Rok później, kiedy zwołnili się pracownia Chagalla, który wyjechał do rodzinnego Witebska w odwiedziny, Malk zajął jego atelier. Wybuchła wojna, rewolucja — Chagall wrócił po dziewięciu latach. Wspominał później: „Wyna-

jąłem w La Ruche steller za 25 franków kwartałnia (...) czynsz niewielki, można go było do tego zapomniać zapłacić. Wielki luksus, wielkie wygody, ale szybki były pofluczone. Wygody te to brak elektryczności, gazu, bieżącej wody. Ale własna atelier w Paryżu”.

Paul Malk ponad pół wieku spędził w La Ruche i znał niemal wszystkich wielkich, mniej wielkich i zupełnie kiepskich artystów, gnieźdzących się w tym wielkim ul. Zna też jego historię. Pod koniec ubiegłego wieku doświadczył i zamożny rzeźbiarz Alfred Boucher, nazwany Ojcem Dubois, postanowił na swoim placu przy paśmie do Dantzig (Pasaż Gdański), w 15 dzielnicy Paryża (Vougrard), zbudować dla bied-

nych artystów dom z pracowniami. W 1888 roku przenosił na swój teren pawilon win z Wystawy Powszechnej. Powstała dzławaczna budowla przypominająca wieżę ośmiennej ożeniona z chińską altaną, a pracownie w niej miały najczęściej kształt świątyni stożka. Nie były najwygodniejsze, ale były w Paryżu i były tanie. W sumie zbudowano blisko 120 atelier. Przewinęło się przez nie setki artystów różnego kalibru, uchodźców politycznych i swytkłych lumpów i obiektywistów.

Ojciec Dubois próbował otrzymać subwencje rządowe na ten artystyczny kolchoz i kiedyś przy-

prowadził jakąś wysoką komisję z Prezydentem Senatu na czele, aby na własne oczy zobaczyli, jak niedźnych warunkach tworzą sztukę artyści. Traf chciał, że kilku pijanych mistrzów pedzła wyzło nago na pobliską trawę i kontynuowało biesiadkę i dyskurs o sztuce. — „Cóż to takiego? — zainteresował się Prezydent. — To są szczęśliwi ludzie — odparł Pere Dubois, chcąc ratować sytuację. — Pozostawmy więc ich w tej szczęśliwości” — oświadczyła Władza i wsiadła do powozów.

Zgromadzenie na tak niewielkiej przestrzeni najróżniejszych indywidualności musiało powodować zdarzenia zabawne, tragikomiczne, odbiegające od

przyjętych powszechnie norm. Tym bardziej że przecież tu rodziła się sztuka „niezrozumiała”, awangardowa. Opowiada Malk jak kiedyś Osipl Zadkin niósł na noszaku, wraz z kolegami, zrobione przez siebie rzeźby na drugi koniec Paryża, na Wystawę Niezależnych — nie miał pieniędzy na transport — i po drodze uszkodził samochód jakimś lekarzowi. Ten domagał się odszkodowania. Zadkin był „goly” i bał się policji, bo nie miał zezwolenia na pobyt. Zaprosił lekarza do swojego atelier, do La Ruche, żeby sobie coś wybrał i rzeźb jako rekompensatę. Ale rzeźby Zadkina nie były w guście mieszczańskim, a sceneria i ferajna wkłoto były też dość dziwne. Jednakże dług darował. Fawnie po latach, gdy „za Zadkina” płacono tyśiące, konował musiał niekłać swoje „niewyrobienie artystyczne”.

Przesławne były i niezłe na trwałe do legendy e nim smrody rozkładające się mięsa z pracowni Soutina, które ten malował całym tygodniem. To nie była prawda. Biedny Litwin nie miał wtedy pieniędzy, żeby kupować polcie mięsa. Chodził z Malkiem do pobliskiej rzeźni Vougrard i tam na miejscu malował ubite, obdarte ze skóry zwierzęta. Bieda była codziennością w La Ruche. Bieda i genialność.

Wspomina Malk jak kiedyś ratował Zborowskich przed głodową śmiercią. Poczył misianowicie Leopoldowi swój obraz, aby ten mógł uchwodzić za malarza i jadać z żoną obiady w darmowej stołówce amerykańskiej. Zborowski zrewanżował się później przeprowadzając do La Ruche jakiegoś przedsiębiorcę, który potrzebował robotników budowlanych. Pozli Soutine, Kisling, Malk i Zborowski. Tak to wspierano się nawzajem, aby przeżyć i żeby móc tworzyć.

Odwieczne dylematy artystów...

# Przyszłość bez zawałów serca?

Skomplikowana aparatura przy łóżku dziewięcioletniej dziewczynki robi odstraszone wrażenie. Na monitorze błyskawicznie zmieniają się kolumny liczb. Długie, elastyczne węże łączą aparaturę, uzupełnioną komputerem, z układem krążenia dziecka. Jeszcze niedawno dziewczynka nie miałaby najmniejszej szansy przeżycia. Stwierdzone u niej nadmierne przetłuszczenie krwi oraz miażdżycę, która była także przyczyną śmierci jej ojca. Nie pomogły jej i dieta.

Aparat, do którego podłączono dziewięcioletnią dziewczynkę, otrzymał od wynalazcy — niemieckiego badacza chorób serca — nazwę „Help”. Za słowem tym kryje się nowość medyczna o wielkim znaczeniu, która zapowiada skuteczną pomoc dla milionów chorych. Wiąże ją z krajami uprzemysłowionymi, z powodu arteriosklerozy, zwężenia naczyń krwionośnych umiera 30 do 40 procent chorych. Liczba ofiar jest większa niż przy nowotworach. Zawały i wylewy spowodowane tymi zmianami, stanowią wciąż

pierwszą przyczynę na liście przyczyn śmierci.

W ciągu pięcioletniej pracy badawczej, naukowcy z uniwersytetu w Getyndze (RFN) uporali się z problemem, który był dotąd tylko pięknym snem — skonstruowali aparat, który pozwala na eliminowanie z krwi składników powodujących zwężenie naczyń.

Pomyślowi — profesorowi Dietrichowi Seidelowi, w pracowni wszystkich urządzeń łącznie z komputerem sterującym pracą pomp i filtrów, pomagali koledzy z wydziału chemii klinicznej i biochemii z Getyndy i Freiburga, nefrologi oraz inżynierowie z firmy „Braun”.

O swej aparaturze mówi profesor Seidel: „Leczymy krew poza ciałem chorego. Pacjent — podobnie jak przy sztucznej nerce, zostaje podłączony do maszyny, która oddziela na wstępie plazmę od komórek krwi. Do plazmy dołącza się dwie substancje — acetat, oraz heparyna. W czasie tego procesu lipoproteiny, które łączą się z białkami w tym wypadku zatykają naczynia krwionośne

— zamykają się w płaski, jak mleko do którego doleje się cytryny. Płaski koloru masła, bez problemów są następnie zoberane z plazmy, która po oczyszczeniu wraca do obiegu krwi. Wynik? Pacjent opuszcza po zabiegu klinikę z normalnym poziomem cholesterolu we krwi. Dla podziwiania korzystnych wyników, pacjent poddawany jest taktemu zabiegowi kilkakrotnie. Naszym celem jest rozszerzenie tego dobroczynnego procesu także na całkowicie zwężone tętno. Pierwsze eksperymenty w tym kierunku — obiecują wiele. Ten proces to ogromny przełom”.

Do tej pory pomoc dla pacjentów z arteriosklerozą była ograniczona i skomplikowana. Chirurgicznie można „oczyszczyć” tylko niewielkie punkty krwionobiegu. Tak samo ograniczone jest tworzenie krążenia oboczynowego. Także lekami i dietą nie osiągnięto dotąd zadowalających rezultatów. Na razie pacjenci profesora Seidela przychodzą na dwugodzinny zabieg do kliniki raz w tygodniu. Przewiduje się, że wkrót-

ce zabieg ten, dzięki odpowiednim lekom, będą przeprowadzane co cztery tygodnie. Po kuracji trwającej od roku do dwu lat, poziom cholesterolu można ustabilizować na dłuższy okres i uczynić go niegroźnym dla organizmu. W czasie jednego zabiegu ściga się z krwi 12 do 15 gramów tłuszczu, przestrzegając by niezbędna dla funkcjonowania organizmu ilość cholesterolu była zatrzymana.

Wieloletnie obserwacje takich kuracji, rozpoczynają się obecnie w siedmiu niemieckich klinikach uniwersyteckich, a ponadto w klinikach amerykańskich i włoskiej. Aparat „Help” kosztuje w tej chwili 60 tys. marek. Jak zwykle w takich wypadkach, przy większym zastosowaniu, koszt aparatury oraz zabiegów zostanie znacznie obniżony.

Profesor Seidel: „Ponieważ ogromny postęp następuje także w innych dyscyplinach medycznych, jest nadzieja, że nasi wnukowie nie będą już musieli się lekać zawału i wylewa. Tum. i opr. MARYNA KRAJ

## ZAGADKI PODKLASZTORZA

Był wtedy późny, szerokoowy przedwieczer. Pachniało upałem, siano i kwiatem lipowym. Przez cały ten dzień jęchaniem otwartym, autem, podskazywanym nie znalazł mi krajoznawcy, którego mianowicie z woła zaczęła mnie usypiać. W końcu zdżemnąłem się. Gdy znów otworzyłem oczy, pa nował już zmierzch, a w jego przymgleniu zarysowała się jakaś wielka budowla. Zamek? Klasztor warowny? Wydało mi się nagie, że znalazłem się w południowej Francji, gdzie takie gmachy spotyka się często.

— Gdzie jestem? — zapytałem kierowca, który milcząc prowadził wóz. — W Sulejowie, a raczej już we wsł Podklasztorze. To, co pan tu widzi, jest dawnym klasztorem cystersów. — W ten sposób poznałem tę część staropolskiej architektury — założone w XII wieku opaciuwo cystersów. Od tego też czasu datuje się moje zainteresowanie nim. Zafascynowało ono nie tylko mnie. Jak informuje dyrektor Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi doc. hab. Andrzej Mikolajczyk, rejon nadpłociny Sulejowa stanowi od dawna teren intensywnych badań archeologicznych — zarówno powierzchniowych jak i stacjonarnych, zmieniających od odzwierciedlenia nieznaną zupełnie rozdziałową wczesnośredniowiecznej historii tego interesującego zabytku Polski.

Badania te powierzone przed kil-

kuniasu już laty mgr Mieczysławowi Górze, który początkowo badał ciekawe stanowiska położone na przeciwnym, wysokim brzegu Pilicy, w Borkowicach Mokrych, a od kilku lat przeniósł się w okolice Sulejowa, koncentrując uwagę na Podklasztorze, choć i inne stanowiska osadnicze (wczesnośredniowieczne (jak np. w Zarzeczynie) zostały objęte programem badawczym.

Po kilku latach prac wykopaliskowych można teraz powiedzieć, nieco pewniej o charakterze gospodarczego zaplecza sulejowskiego klasztoru. Była nim odkryta wieś, której mieszkańcy zajmowali się przede wszystkim rolnictwem. Po przastych chatach pozostały teraz duże, czarne plamy przepalonej ziemi, — a w niej resztki dobytku ich mieszkańców. Znalaziono więc żelazne noże, sztydło, 3 osieki, 7 glinianych przesłódek (świadczących o rolnictwie przedzłoty, ciężarce tkackiej, fragment kamiennego żarna rotacyjnego do domowego mielenia ziarna. Wydobyto liczne ułamki glinianych naczyń i nawet dwa całe naczynia ceramiczne. Jedno z nich zdobione szeregami żółtymi poziomymi i rzędem dookólnych karbow używane było przez XII-wiecznego sulejowianina być może do picia.

Mieszkańcy wsi zajmowali się również wytopem żelaza, o czym świadczą odkryta jama, zawierająca żużel żelazny.

Dalsze badania poprowadzone zostaną przede wszystkim na dzie-

dzińcu klasztoru, gdzie muzealnicy archeolodzy spodziewają się znaleźć rozwiązanie zagadki powstania wsi z klasztorem. Obecnie badania wkraczają w decydującą, końcową fazę prac terenowych. Uczestniczą w nich także przedstawiciele innych dyscyplin naukowych, m.in. historyk mediewista dr Jan Szymczak z Uniwersytetu Łódzkiego.

Niektóre zabytki z wykopalisk sulejowskich mgr M. Góra przygotowuje już teraz do wystawy czasowej, obrazującej najnowsze odkrycia archeologów Polski środkowej.

Wystawa otwarta zostanie jeszcze w tym kwartale w Łódzkim Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym. Będzie to ekspozycja bardzo interesująca.

M. J.

## Pekin przysypany piaskiem

Jeśli nie podejmie się ostrej walki z pustynią, to za ok. 20 lat Pekin zostanie zasypywany piaskiem. Tak twierdzi grupa naukowców chińskich. Obserwuje się bowiem coraz większą inwazję pustyni na tereny ziem uprawnych.

Chiny, zajmujące obszar 9,597 tys. km kw., zamieszkałe przez ponad miliard ludzi, od wieków mają kłopoty z licznymi pustyniami. Te ostatnie zajmują obecnie ponad 11 proc. powierzchni kraju.

Jedną, będącą niejako odnogą pustyni Gobi, leżącą na północ od Pekinu, stanowi — zdaniem naukowców — bezpośrednie zagrożenie dla stolicy.

Walkę o zatrzymanie inwazji tej pustyni podjęto w Chinach ponownie w 1978 r. Rezultaty nie są jak na razie dobre i niebezpieczeństwo zasypania Pekinu piaskiem nie zmniejsza się — twierdzą naukowcy chińscy.

## Dedał lat osiemdziesiątych

Mitologiczny mechanik i rzeźbiarz ateński, budowniczy labiryntu Minosa na Krecie, który wraz z symem Ikarzem uleciał na skonstruowanych przez siebie skrzydłach, już wkrótce znajdzie naśladowców. Współcześni badacze z Instytutu Technologicznego w Massachusetts (MIT) zamierzają zrekonstruować mityczny lot przy użyciu mechanizmu napędzanego energią człowieka. Opracowany model lekkiego pojazdu został w styczniu 1987 r. poddany testom w Kalifornii.

Prototyp pojazdu został wypróbowany przed kilku tygodniami w bazie powietrznej w pobliżu Bostonu i, zdaniem jego budowniczych, działa bardzo dobrze. Rozpiętość skrzydeł pojazdu przypominającego ślizgacz i ważącego za ledwie 40 kg wynosi 31 m, zaś pilot zamknięty w kabine podaje je przy pomocy nóg napędzając pojedynczy silnik. Do budowy pojazdu użyto m.in. specjalnego włókna węglowego, dzięki czemu uzyskano minimalną wagę całej konstrukcji.

Tego rodzaju lot wymaga jednak optymalnych warunków fizycznych pilota, podającego w stałym tempie na zasadzie jazdy rowerem na wysokości 8 m nad poziomem wody.

Dotychczasowy rekord dystansu i trwania lotu pojazdu napędzanego energią ludzką ustanowiony został w 1979 r. przez Bryana Allena na „Gossamer Albatross”, który przeleciał nad kanałem La Manche, pokonując odległość 35 km. Lot trwał dwie godziny oraz 48 minut. Powtórzone wyczyny Dedała natomiast wymagać będzie około 4 godzin i 15 minut dla dokonania przelotu na trasie łączącej 120 km, dzielącej Kretę z Ikarą.

Wśród zabudowań dawnej ulicy Piotrkowskiej swrcał na pewno uwagę „Meisterhaus” — Dom Tkaczy, w którym koncentrowało się cechowe życie łódzkich sukienników i płócienników. Ten ostatni cech, po objęciu w 1827 r. przez G. Hausmanna funkcji starszego, liczył już 110 majstrów, 30 czeladników i 10 uczniów. Zachowała się informacja (co prawda nie udokumentowana), że niezależnie od wymiennych cechów powstało też wtedy dodatkowo „zgrupowanie czeladników tkackich”. Ilu miało członków i jaki zakres działania — niestety nie wiadomo.

W każdym razie cechy istniały i prowadziły dość ożywną działalność opiekuńczą, tworząc system kas zapomogowych, pożyczkowych, „komisji opiekuńczych” itp. W protokole adjuktka dozoru miast z 1837 r. czytamy m.in., że „Zgrupowanie tkaczy w swej skrzynce rzemieślniczej ma uzbierany znaczny w gotówiznie rezerwan, z tego zgodnie z życzeniem projektuje się wystawienie domu murowanego w którym by posiedzenia swoje odbywało...”

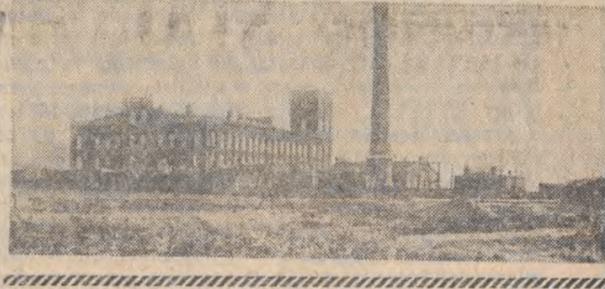
Dom Tkaczy został wybudowany w dwa lata później — tj. w 1839 r. Stał on w centrum miasta, nie opodal zbiegu ulic Piotrkowskiej i Przejazd. Zaprojektowany przez gubernialnego budowniczego B. Wittkowskiego „Meisterhaus” uświetniał ten ruchliwy punkt Łodzi. Był on też chlubą tułających tkaczy. Ze swym frontonem zdobnym w szymy i klasyczne kolumniki, „Brača cechowi” docekalali się wreszcie obszernej sali posiedzeń, zajmującej część frontowego domu. Oprócz mieszkania nadzorcę znajdowała się tam jeszcze specjalna izba dla chorych czeladników oraz szynk, do którego wchodziło się od strony ulicy Piotrkowskiej. Szynk i izba czeladna „Meisterhausu” prosperowały znakomicie aż do roku 1853, gdy Zgrupowanie Sukienników otworzyło własną gospodę „dla przyjęcia podróżujących czeladzi, roboty szukających i tak samo subożalnych majstrów...”

Dom Tkaczy miał powodzenie również i dlatego, że nie opodal znajdował się postój dorożek konnych. W 1839 r. zgłosił się do Urzędu Miejskiego niejaki Czajkowski prosiąc o zezwolenie na utrzymanie w Łodzi dorożek. W 1840 roku otrzymał on zezwolenie, ale obwarowane wieloma saszczetkami. I tak m.in. do dorożek nie wolno było zaprzęgać „konii chorowitych, kaleków, a tym bardziej parazytów lub innych obrzydliwych choroby cierpiących, a także lekliwych, znarowionych, nie ujeżdżonych i niesfornych...” Poza tym „powożący dorożki powinni być ubrani w lberię tj. płaszcz lub surdut koloru piaskowego, kapeluszy formy wyczołanej czarne lakierowane...” I dalej: „zostawienie dorożki bez dozoru na miejscu publicznym podlega za sobą karę pieniężną aż do 40 złp. lub też karę cielesną...” itp. itd.

Kolejne miejsca postojowe dorożek wyznaczone na Piotrkowskiej przy domu zajezdnym „Paradyż” i na Piotrkowskiej 282 przed fabryką Geyera. Ale to dopiero później. W roku, w którym Czajkowski wprowadził na ulicę Łodzi swe pierwsze dorożki na parcelach przy Piotrkowskiej 287—307 Geyer uprawiał naprzód żyto, a następnie założył plantację farbiarskiej marzanny, z której korzeni uzyskiwało się barwnik zwany czerwienią turecką.

Były to bowiem czasy, gdy na tyjach ulicy obracały jeszcze swe skrzydła liczne wiatrak. Stały one m.in. w podwórzach przy ul. Piotrkowskiej 27, 33, 85, 92, 93.

To już wszakże zupełnie inna historia. Za dwa tygodnie zamieścimy kolejny odcinek opowieści o naszej pryncypalnej ulicy.



**W ŁÓDZKIEJ prasie pisano**

**50 LAT TEMU**  
Cała Polska w okowach zimy. Mrozy do minus 18 stopni spowodowały zamrażanie basenów portowych na wybrzeżu, a obficie śnieżyce — kłopoty z komunikacją. Pociąg ze Lwowa do Warszawy spóźnił się 13 godzin.

Amerkańskie windse skarbowe ogłosiły Hutę najlepiej zarabiających w ubiegłym roku obywateli. Na pierwszym miejscu znajdują się: magnat prasowy Hearst (500 tys. dolarów) i aktorka Mae West (483 tys.). Marlena Dietrich zarobiła 400 tys., Bing Crosby — 350 tys., Gary Cooper — 300 tys. dolarów.

Łódzki magistrat podjął decyzję o przemianowaniu ul. Przejazd na ul. Daszyńskiego (wniosek ten podjęto mimo ostrej sprzeciwów endeków) oraz ul. Zagajnikowej na ul. Kopcińskiego.

**25 LAT TEMU**  
We wspólnym posiedzeniu rady USA i Wielkiej Brytanii zapowiedziano wznowienie doświadczeń z bronią nuklearną na poligonach w Nevadzie oraz na Wyspie Bożego Narodzenia.

Prezydent Kennedy wydał zarządzenie przerwania wszelkiego importu z Kuby do USA. Import ten był wreszcie, po wprowadzeniu częściowego embarga, niewielki i obejmował tytoń, owoce i warzywa. Embargo na eksport towarów amerykańskich na Kubę obowiązuje nadal.

Jury złożone z zachodniemieckich krytyków filmowych przyznało coroczne nagrody. Za najlepszy film roku uznano film włoski „Noc”, a drugą nagrodę otrzymał A. Wajda za „Popiół i diament”.

W kopalni węgla „Luisenthal” w Voelklingen (Zagłębie Saary) nastąpił wybuch gazu. Spod ziemi wydobyto zwłoki prawie 300 górników. Rząd boński ogłosił żałobę w całym kraju.  
Opr. (Jsb)

## WETERANI SZOS

# CORAZ NAS WIĘCEJ...

Po kilku miesiącach istnienia nasza rubryka zaczyna urastać do rangi instytucji. Na początku każdego tygodnia, po kolejnym odcinku, w redakcji często dzwoni telefon. Zgłaszają się sympatycy motoryzacji.

Telefoniują i przychodzą nie tylko posiadacze starych pojazdów. Od pewnego czasu mam kontakt z ludźmi w ogóle zainteresowanymi historią motoryzacji. Spore zainteresowanie wzbudziła wrześniowa impreza związana ze świętem ulicy Piotrkowskiej. Sa już chętni do wzięcia udziału w wielkiej parady weteranów szos.

Z tygodnia na tydzień rośnie grono stałych współpracowników, pomagających w redagowaniu tej rubryki. Otrzymuje sporo informacji od ludzi pamiętających czasy przedwojenne. Raz po raz ktoś przynosi pożytkła fotografie, katalog bądź gazetę. Wszystko to wzbogaca swoisty „bank” informacji o motoryzacji sprzed kilkudziesięciu lat. Okazuje się, że w różnych zakątkach naszego regionu żyją ludzie znakomicie znający konstrukcje rzadkich pojazdów.

Kto choć raz spróbował uruchomić, często złomowany wrak, na zawsze pozostanie wierny takim antykom. Tylko wtedy tak naprawdę, poznaje się urok ukryty we fragmentach dawnych konstrukcji.

O radościach z przejażdżek nie trzeba wspominać.

Bardzo cieszy fakt ogromnego zainteresowania ludzi młodych. Przynajmniej połowa osób, z którymi kontaktowałem się, przy zbieraniu materiałów do kolejnych odcinków, nie miała jeszcze trzydziestych lat. Często są to kilkunastoletni chłopcy. Na początek marzy się

im kupno i remont motocykla. Wszyscy, bez względu na wiek i zawód mają naprawdę imponujący zasób wiedzy motoryzacyjnej.

Posiadając w zapasie kilka opracowanych odcinków, z ich publikacją muszę się jednak nieco wstrzymać. Chodzi po prostu o to, że nie wszyscy dysponują fotografiami swoich pojazdów. Tymczasem

nie zawsze, teraz żmna, możliwe jest wykonywanie zdjęć w ciasnych garażach. Staruszkowie wszak rzadko o tej porze opuszczają swoje siedziby.

Zgodnie z obietnicą w tym roku zamieścimy także „podobizny” jednośladow. Motocykla, podobnie jak samochody, mają swoje miejsce w historii motoryzacji i słusznie czytelnicy wracali mi uwagę, że wśród weteranów szos nie powinno ich zabraknąć.

Nasza rubryka spotkała się z szczerą oceną Muzeum Techniki w Warszawie. Przy okazji poinformowano nas, że czynna jest tam wystawa starych motocykli. Warto w czasie pobytu w stolicy zajrzeć do Pałacu Kultury i Nauki, gdzie wspomniane muzeum ma swoją siedzibę.

Przypomnę jeszcze raz wszystkim zainteresowanym motoryzacją, że oczekuje na listy i telefony związane z tymi sprawami. Zapraszam do prezentacji swoich starych pojazdów.

Nasz adres: Redakcja „Dziennika Łódzkiego”, ul. Piotrkowska 96, 91-103 Łódź, z dopiskiem „Weterani szos”. Tel. 32-23-05.

R. PERCZAK

N/z: Z tego staruszka dzięki pracy i umiejętnościom właściciela-hobbyisty, powstał świetny lakierem i nikiem samochód.



**KAZDY MOZE UKONCZYĆ SZKOLĘ ŚREDNIA  
KSZTAŁCĄC SIĘ ZAOCZNIE!**

- Do wszystkich klas czteroletniego liceum ogólnokształcącego,
- do trzyletniego liceum ogólnokształcącego po zasadniczej szkole zawodowej,
- do zespołów przedmiotowych liceum ogólnokształcącego,
- oraz do średniego studium zawodowego,

(NAUKA WE WSZYSTKICH TYPAH SZKÓŁ  
W SYSTEMIE ZAOCZNYM)

PRZYJMUJE ZAPISY

**CENTRUM KSZTAŁCENIA USTAWICZNEGO nr III  
w ŁODZI, ul. KOPCINSKIEGO 54.**

Szczegółowych informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat centrum: wtorki, środy, soboty — w godz. 14—18, czwartki, piątki — w godz. 10—14.  
**TEL. 74-04-96 lub 74-70-50.**

364-k

PREZYDENT MIASTA PABIANIC

**ogłasza konkurs**

na stanowisko

**dyrektora Rejonowego Przedsiębiorstwa  
Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej  
w Pabianicach.**

Kandydat przystępujący do konkursu powinien spełniać następujące warunki:

- wykształcenie techniczne, ekonomiczne lub prawnicze,
- staż pracy 10 lat, w tym 5 lat na stanowisku kierowniczym,
- pożądany wiek do 50 lat,
- dobry stan zdrowia.

Oferty winny zawierać:

- zgłoszenia udziału w konkursie,
- własnoręcznie napisany życiorys,
- kwestionariusz osobowy,
- odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych oraz inne dokumenty potwierdzające posiadanie dodatkowych kwalifikacji zawodowych,
- opinie zawodowe i społeczno-polityczne z ostatnich 5 lat pracy,
- zaświadczenie o stanie zdrowia.

Oferty należy składać w kopercie z napisem „Konkurs” w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Pabianicach, ul. Armii Czerwonej 16 (pokój 16) w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie. Konkurs prowadzi komisja w składzie wymienionym w art. 35 pkt. 2 ustawy z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (Dz. U. nr 24, z 30 września 1981 r., poz. 122), która zastrzega sobie prawo odrzucenia oferty bez podania przyczyn. Kandydat przystępujący do konkursu mogą uzyskać informacje o stanie przedsiębiorstwa w jego siedzibie u gł. księgowego — Pabianice, ul. W. Wasilewskiej 7, tel. 15-91-16. O terminie przeprowadzenia konkursu kandydat zostaną powiadomieni pisemnie.

778-k

PIANINO — sprzedam.

Tel. 55-89-71.  
„AMSTRAD” 464, monitor, gry ponton, praktyczna automatyczna obrabiarce „Prexer”, koszarę ogrodową — sprzedam. 34-42-98.

17722 g  
„POLTAX” stępnówka przemysłowa — sprzedam. 87-32-91.

17793 g  
TELEWIZOR „Junost” czarno-biały, „Grundig” kolorowy, overlock czteronitkowy „Singer” — sprzedam. 126 FL, nowy zamienie na większy. 48-33-79.

17822 g  
KOMPLET wyciecznikowy secesyjny — sprzedam. 81-48-92.

18909 g  
ZAMRAZARKA „Mors 222” — sprzedam. 81-48-92.

18906 g  
PIEC gazowy centralnego ogrzewania sprzedam. Szadek, Kilińskiego 18.

1792 g  
VIDEO „Sharp” — stereo audio-dubbing — sprzedam. Tel. 87-37-54.

1638 g  
„ZODIAKA”, samochód zdalnie sterowany — sprzedam. „Heliosa”, „Venus” lub „Video-ton” — kupię. 43-09-58.

17371 g  
TCHÓRZOFRETKI — skóry tanio sprzedam. Pabianice, Zymierskiego 83.

989 g  
FUTRO z norek — sprzedam. Tel. 81-99-47.

1636 g  
TUNEL 7x80 — sprzedam. Nowosolna, Stokłowska 28.

1931 g  
SEGMENT „Polaris”, lodówka „Misk-16”, wannę (140) — sprzedam. Listy 17027 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

DRZWI harmonijkowe wysokiej jakości — drewniane, plastikowe, nowe modele wózków gąsieniczych, walurowych, składaków oraz wyrobów z drewna — karnisz, zasłony, lustra, stoliki, tyrandole, kinkiety, azafki na obuwie, palniki do butli turystycznych, suszarki łazienkowe, wieszaki — sprzedam. Wschodnia 56, Malczewska, 17934 g.

PUDELKI srebrna, najnowszy TV „Sony” Blec-Tryndron 27XSTD — sprzedam. 78-34-33.

17790 g/18845 g  
FOKSTERIERY rodowodowe — sprzedam. 86-70-52.

15213 g  
OWCZARKI niemieckie, szczeniata, sukę sznau-cer obrzym — sprzedam. Złotych, Tuwima 103.

17989 g  
JAMNICZKI — sprzedam. 86-21-81.

1575 g  
BOKSERKI rodowodowe, po championie — sprzedam. Norwida 7/40, — wieczorem.

16637 g

FIAT 126p (1983) stan bardzo dobry — sprzedam, Wieluń, Łakowa 10, tel. 46-37.

14 P  
NOWEGO 126p zamienie na dwulitrowego FSO. 81-99-56.

17868 g  
SILNIK „Passata” diesel z fabrycznym osprzętem montażowym „Fiat”, „Polonez” — sprzedam. Tel. 74-84-92.

PRZYCZEPE 4-tonowa niską — sprzedam, Ozorków, Wyszyńskiego 45, Stasiak. 17691 g

17691 g  
POSZUKUJE garażu Doły, okolice. Tel. 86-66-25.

1562 g

FIAT 126p (1983) stan bardzo dobry — sprzedam, Wieluń, Łakowa 10, tel. 46-37.

14 P  
NOWEGO 126p zamienie na dwulitrowego FSO. 81-99-56.

17868 g  
SILNIK „Passata” diesel z fabrycznym osprzętem montażowym „Fiat”, „Polonez” — sprzedam. Tel. 74-84-92.

PRZYCZEPE 4-tonowa niską — sprzedam, Ozorków, Wyszyńskiego 45, Stasiak. 17691 g

17691 g  
POSZUKUJE garażu Doły, okolice. Tel. 86-66-25.

1562 g

FIAT 126p (1983) stan bardzo dobry — sprzedam, Wieluń, Łakowa 10, tel. 46-37.

14 P  
NOWEGO 126p zamienie na dwulitrowego FSO. 81-99-56.

17868 g  
SILNIK „Passata” diesel z fabrycznym osprzętem montażowym „Fiat”, „Polonez” — sprzedam. Tel. 74-84-92.

PRZYCZEPE 4-tonowa niską — sprzedam, Ozorków, Wyszyńskiego 45, Stasiak. 17691 g

17691 g  
POSZUKUJE garażu Doły, okolice. Tel. 86-66-25.

1562 g

POSZUKUJE mieszkanie,

51-67-33, 1679 g  
M-2 lub M-3 Zubardz, Teofilów — kupię. Listy 17746 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

1805 g  
ZAMIEŃIĘ dwa oddzielne mieszkania (25 m i 28 m) — stare budownictwo (woda, I piętro) na jedno dwupokojowe. — Tel. grzeź. 74-82-17.

17951 g  
ZAMIEŃIĘ komfortowe mieszkanie (67 m) w centrum Łodzi na domek z działką o powierzchni 2-3 tys. m na terenie Ksawerowa, Pabianice. Konieczna instalacja gazowa. — 57-23-50, po 20.

17976 g  
WŁASNOŚCIOWE, dwupokojowe zamienie na większe lub dom. Gazu poszukuję. — Tel. 32-61-53.

1794 g  
M-3 własnościowe zamienie na większe. — 43-48-19.

17756 g  
RADOM dwupokojowe, kuchnia — bloki kwaterek zamienie na podobne w Łodzi. Tel. Jezów 17, (10-17).

TRZYPOKOJOWE (88 m), międzywojenne, wszystkie wygody zamienie na dwa oddzielne. Tel. 48-17-85.

1734 g  
ZAMIEŃIĘ trzypokojowe (60 m), telefon, na pokój z kuchnią w blokach. 33-14-73, 43-14-53.

17549 g/17550 g  
ZAMIEŃIĘ pokój, kuchnia (32 m), I piętro. Śródmieście, częściowe wygody na większe. wygody. 43-29-55, po 17.

17593 g  
TRZYPOKOJOWE Dabrowa zamienie na dwa oddzielne. 43-47-35 po 17.

17408 g  
ZAMIEŃIĘ komfortowe M-4 Śródmieście II p. telefon na mieszkanie powyżej 70 m, budownictwo międzywojenne z telefonem. Oferty 18233 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

POSZUKUJE lokalu na warsztat mechaniki pojazdowej w Łodzi. Listy 17706 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

LOKALU na cicha pracownie — Śródmieście poszukuję. 52-47-25.

17683 g  
POSZUKUJE lokalu 200 m na stolarnię, Pabianice lub Konstantynów. 86-92-46.

17300 g

MATEMATYKA — korepetycje, mgr Stein, 84-41-53.

17839 g  
SZYBIE — przyjmę. 84-42-98.

17723 g  
TECHNIK elektryk, u-prawnienia budowlane — podejmę współpracę. Listy 17728 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

1533 g  
INŻYNIER (mechanika precyzyjna, aparatura medyczna) podejmę pracę 1/2 etatu w sektorze prywatnym. Tel. 55-63-12.

1533 g  
STOLARZA zatrudnie. Warunki dobre. 55-69-08.

2149 g  
POTRZEBNA pani do prowadzenia domu (warunki bardzo dobre). Tel. 34-33-40. Łódź, Lagiewnicka 29 m 20. Adamski. 17891 g

17709 g  
DO pracy (wypiek plakietek) — zatrudnie. 32-59-47.

17709 g  
ZATRUDNIĘ — czapnik (czułe) ewentualnie szwaczka. Tel. 74-30-98 po 18. Plac Niepodległości „Rzemiosło”, pawilon 39, godz. 10-16.

1736 g  
ZŁECĘ przyjmowanie usług na telefon (Stoki — Sikawa). 87-99-88, (8-10).

1996 g  
BIEGLE robiąca na drutach potrzebna, tel. 84-58-18.

18609 g  
OPIEKUNKI do dziecka — poszukuję. Konieczne referencje. 87-15-10.

17711 g

17946 g  
PAL/SECAM dekodery. Magnetowidy — przetwarzam. Inż. Robakiewicz, 78-94-08. 36678 g

1860 g  
TELEPOGOTOWIE Witkowski, 34-21-09. 1860 g

1856 g  
TELENAPRAWA. Brzozkiewicz, 33-16-76. 1592 g

**ZMIANA NR TELEFONÓW  
ZRZESZENIE TRANSPORTU PRYWATNEGO  
w ŁODZI, ul. JARACZA 43**

uprzejmie informuje o zmianie numerów telefonów:

Dotychczasowy numer **32-36-19** Nowy numer **31-94-61**

(Dyrektor, prezes zarządu) **33-36-96** **31-99-01**

(Dział Transportu) Numer telefonu centrali 32-12-12 pozostaje bez zmian.

278-k

**OBWODY DRUKOWANE**

WYKONUJE

szybko i solidnie

Spółdzielnia Rzemieślnicza „ELEKTROMETAL”

Łódź, ul. A. Struga 3, tel. 32-56-77

lub 57-37-04, po 16.

284-k

**ZMIANA NR TELEFONÓW**

**PRZEDSIĘBIORSTWO  
TRANSPORTOWE HANDLU  
WEWNĘTRZNEGO**

Zakład nr 2 w Łodzi, ul. Strzelczyka 29

uprzejmie zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że od dnia 13 lutego 1987 r. nastąpi zmiana nr telefonów centrali telefonicznej przy ul. Strzelczyka 29.

z nr 84-26-00 na nr 81-20-69,

z nr 84-26-01 na nr 81-20-65,

z nr 84-26-02 na nr 81-20-64.

866-k

**Zakłady Przemysłu Lniarskiego  
„KROSNOLEN”  
w Krośnie**

**ZATRUDNIA**

inżyniera włókiennika

z praktyką zawodową o specjalności wykończalnictwo tkanin.

Możliwość otrzymania mieszkania. Oferty pisemne prosimy kierować pod adresem zakładu lub kontaktować się z działem kadr i szkolenia zawodowego, tel. 207-03, wew. 28 lub 48.

692-k

**LOKALE PRODUKCYJNE**

o powierzchni powyżej 200 m kw.

**WYNAJMIĘ LUB KUPI**

Zakład Wielooddziałowy Fundacji „POMOC SZKOLE”

Oferty telefoniczne — 74-03-54 lub pisemne — Łódź, ul. Kilińskiego 159/163.

17960 g  
BUDUJĘ domy segmenty, Malecki, Srebrzyńska 97/24.

17960 g  
CIEPŁE solarium zaprasza. 32-57-85, Włocławskiego 1, Łukomska 17305 g

17960 g  
PRYWATNY gabinet lekarski. Problemy psychologiczne, rodzinne, seksualne, psychoterapia. Grzegorz Pawliczak Sitowiec 19/10 — wtorek, czwartki (18-20).

1271 g  
USG — „SONO” Konsultacyjna Pracownia Diagnostyki Ultrasonograficznej, Łódź, Gdańska 45 m. 9 — front II p., tel. 32-41-59.

1260 g  
36-09-18. Pełny zakres badań USG. Pon. środa, piątek — 15-17, wt., czw. — 17-19, sob. — 10-12. 2499 g-E

408 g  
PREZENTER ze sprzętem dyskotekowym przyjmie zlecenia: wesela, 33-64-20 Kwapiński.

17624 g  
POSZUKUJE komfortowego letniska (domek) na cały sezon najchętniej Sokolniki Grotniki. Listy 17892 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

17624 g  
WYDZIERZAWIĘ maszyny szwalnicze (overlock, stępnówka). Listy 17624 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

17624 g  
POSIADAM gotówkę — przystąpię do spółki. Listy 1833 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

**„SPOLE” PSS OPOLESIE w ŁODZI,  
ul. HUTORA 71**

**ZATRUDNI:**

- 2 zespoły kierownicze na pawilony handlowe, wynagrodzenie minimalne 30.000 zł plus prowizja, łącznie ca 60.000 zł,
- kierowników placówek handlowych,
- sprzedawców w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy,
- malarza,
- malarsza.

Oddział nie przyjmuje osób po porzuceniu pracy. Szczegółowych informacji dotyczących warunków pracy i płacy udziela dział spraw pracowniczych w Łodzi, ul. Hutora 71, tel. 32-30-85. 875-k

**BIURO HANDLU ZAGRANICZNEGO  
PRZEDSIĘBIORSTWA  
PAŃSTWOWEGO „POLMOZBYT”  
Warszawa, al. Stalingradzka 36,  
(tel. 11-03-46)**

poszukuje przedsiębiorstw sektora państwowego, spółdzielczego i prywatnego, zainteresowanych otwarciem podkladów konsygnacyjnych naszego biura, w celu sprzedaży za dewizy towarów branży motoryzacyjnej importowanych z II obszaru płatniczego. Oferujemy atrakcyjne towary i korzystne warunki finansowe. Wszelkie informacje jak wyżej. 257-k

**WOJEWÓDZKI UNIWERSYTET ROBOTNICZY  
ZSMP**

w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA 232, tel. 36-14-54

PRZYJMUJE ZAPISY NA KURSY:

- Swawania gazowego, elektrycznego, w osłonie dwutlenku węgla i argonu;
- Dozór i eksploatacja urządzeń elektroenergetycznych do 1 kV (na uprawnienia SEP);
- BHP — podstawowe, okresowe oraz dla służb bhp;
- Garażowych stacji paliw;
- Diagnostów uprawnionych i weryfikacyjne;
- Bukieciarstwa.

Zapisy i informacje w sekretariacie WUR ZSMP — adres jw. 268-k



**NOWY** — godz. 19.18 „Rodzina” 8.02. — jak wyżej  
**MAŁA SALA** — godz. 19.30 — „Moralność pani Dulskiej” 8.02. — jak wyżej  
**JARACZA** — godz. 19.30 „Adrian — Leouveau” 8.02. — jak wyżej  
**TEATR 7.15** — godz. 19.30 „Tytus, Romek i A'Tomek” 8.02. — jak wyżej  
**POWSZECHNY** — godz. 19.18 — „Cyd” 8.02. — jak wyżej  
**MUZYCZNY** — godz. 11 „Kopciuszka” (zamkn.) godz. 19.30 — „Wiedeńska krew” 8.02. — jak wyżej  
**STUDYJNY** — godz. 11 „Wesele” 8.02. — jak wyżej  
**ARLEKIN** — godz. 17.30 „Mieśki piesek” 8.02. — jak wyżej  
**FINOKCJA** — godz. 17.30 „Poczekaj wilku! Już ci pokażę” 8.02. — jak wyżej  
**PRZEDWIOŚNIE** — „Akademia Pana Kleksa” cz. I pol. b.o. godz. 10.15, „Zyd i umrzed w Los Angeles” — USA od lat 18, 19, 20  
**POLESIE** — „Pierścień i róża” — pol. b.o. godz. 18.18. Seans nocny — „Niesamowity jeździec” — USA od lat 18, 20  
**HISTORIA RUCRU REWOLUCYJNEGO** (Gdańsk 13) godz. 9-15  
**ODDZIAŁ RADIOSŁOŻECZNY** (ul. Egierska 147) godz. 10-18  
**ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFIK** (pl. Wolności 14) godz. 9-15  
**HISTORIA MIASTA ŁÓDZI** (ul. Ogrodowa 15) godz. 10-14  
**WŁÓKIENNICWA** (Piotrkowska 283) godz. 10-18  
**WIELKI** — godz. 19 „Giselle” 8.02. — jak wyżej  
**WAŻNE TELEFONY**  
 Pogotowie MO 977  
 Straż Pożarna 998  
 Pogotowie Ratunkowe 999  
 Informacja służby zdrowia 16-18-19  
 Informacja telefoniczna 813  
 Informacja kolejowa 24-25-26  
 Informacja PKS 27-28-29  
 Dł. Centralna 31-37-06  
 Informacja kulturalna 32-34-03  
 Pogotowie ciepłownicze 32-33-11  
 Pogotowie energetyczne 34-35-11  
 Łódź-Pólna 74-24-25  
 Łódź-Pólna 74-25-19  
 Pogotowie gazowe 74-25-23; 74-25-24, 208  
 Pogotowie dwigowe 74-45-41, 74-27-66  
**TELEFON BAUFANIA** 33-37-37  
**MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA** — 33-10-66 czynny od poniedziałku do piątku w godz. 12-18.  
**TELEFON ZAUFANIA dla kobiet** z ciążą problemową — 57-40-33 w godz. 15-22.  
**TELEFON DLA RODZICÓW** — 33-24-99 — porady wychowawcze, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 13-18.  
**ANONIMOWI ALKOHOOLICY** — tel. dla ludzi z problemem alkoholowym — 57-31-42 (poniedziałek — piątek 17-20).  
**TEATRY**  
**WIELKI** — godz. 19 „Giselle” 8.02. — jak wyżej

**WISLA** — „Dawno temu w Ameryce” USA od lat 18, 20, 21  
**ZACHĘTA** — „F/2” USA od lat 18, 20, 21  
**SWIATOWIT** — „HOTELOWE” — nieczynne  
**STUDIO** — Bajki „Koncert świerszcza” — godz. 16, „Piramida strachu” — USA od lat 18, 20, 21  
**STĘLOWY** — „Old Surehand” — RFN-jug. b.o. godz. 15, „Kronika wypadków miłosnych” — godz. 17, 19, 20  
**TATRY** — „MAŁE STUDYJNE” — „Indeks” pol. od lat 18, 20, 21  
**DKM** — „Iluzjon” — komedia sensacyjna godz. 18, 19, 20  
**OKA** — „Powrót Jedi” USA od lat 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20  
**GDYNIA** — Kino non stop od godz. 10 do godz. 22 „Boskie ciało” USA od lat 18  
**HALKA** — „Blues Brothers” — od lat 18, 20, 21  
**MŁODA GWARDIA** — „C.K. Deszert” — pol. od lat 18, 20, 21  
**MUZA** — Bajki „Śniadanie w bawku” (1 bajka z Bolkiem i Lolkim) — godz. 15, „Wodne dziecko” — ang. b.o. godz. 16, „Honor Przislich” USA od lat 18, 20, 21  
**MAJA** — Bajki „Lew w kwiatku” — godz. 15; „E.T.” USA — b.o. godz. 16; „Protector” USA — od lat 18, 20, 21  
**POKOJ** — „Podróże Pana Kleksa” — jak wyżej

**sz.** cz. II pol. b.o. godz. 14, 15, „Dotknięcie Meduzy” — ang. od lat 18, 20, 21  
**ROMA** — „Bolek i Lolek” b.o. godz. 13.15, 14.30, „Protector” USA od lat 18 — godz. 16, 17, 19, 20  
**STOKI** — „Gremilny rozrabiaja” USA od lat 12, 13, 14, 15, „Karatecy z Kanionu Złotej Rzeki” chiński od lat 18, 20, 21  
**SWIT** — Bajki „Słodka przygoda” — godz. 15, „Tropiciel” NRD od lat 12, 13, 14, 15, „Sceny dziecięce z życia prowincji” — pol. od lat 18 — godz. 18, 19  
**TATRY** — „Gry wojenne” USA od lat 12, 13, 14, 15, „Kaskader z przypadku” USA od lat 18, 20, 21  
**TATRY** — „FAMILINE” — Film dla dzieci „Podróż Pana Kleksa” — cz. I pol. b.o. — godz. 15. Film dla rodziców — „Tom Horn” — USA od lat 18, 20, 21  
**SOJUSZ** — nieczynne  
**APTEKI**  
 Miekiewicza 20, Niciarska 18, Dąbrowskiego 89, Lutocińska 16, Olimpijska 7a, Piotrkowska 87.

**Pabislice** — Armii Czerwonej 7, Konstancynów — Sadowa 10, Głowno — Łowicka 13, Aleksandrów — Kolduski 4, Zgierz — Sikorskiego 16, Dąbrowskiego 16, Ozorków — Armii Czerwonej 17.  
**DYŻURY SZPITALI**  
 Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)  
 Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 82)  
 Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)  
 Chirurgia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 18)  
 Laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 18)  
 Chirurgia szczeniowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 32)  
 Laryngologia — Klinika WAM (Zeromskiego 119)  
 Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)  
 Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)  
**ŚLUTEGO BR.**  
 Chirurgia urazowa — Szpital im. Radziwiłłowskiego (Drewnowska 78)  
 Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 32)  
 Chirurgia dziecięca — Szpital im. Kopernickiej (Sporna 38/60)  
 Laryngologia dziecięca — Szpital im. Kopernickiej (Sporna 38/60)  
 Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 32)  
 Chirurgia szczeniowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 32)  
 Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 32)  
 Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)  
 Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)  
 Doradza pomoc okulistyczna ul. Zapolskiej 1 — Gabinet czynny od 17-7 rano w dni powszednie, w dni wolne od pracy całą dobę. Tel. 43-29-72 wew. 68.

# Dziś i jutro w radiu

## Prasa kazachstańska o nadzyciach w republice

**SOBOTA, 7 LUTEGO**  
**PROGRAM I**  
 11.00 Koncert. 11.57 Komunikaty. 11.59 Sygnał czasu. 12.05 Magazyn informacyjny. 12.30 Kapele sądeckie. 12.45 Różnicy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.10 Radio kierowców. 13.30 Koncert reklamowy. 14.00 Wiad. 14.03 Magazyn muzyczny. 15.00 Wiad. 15.03 Muzyka i aktualności. 15.25 Alkoholicy. 17.30 Koncert. 17.55 Przerwy zawsze ubezpieczony. 18.00 „Matysiakowie” odd. 19.00 Magazyn informacyjny. 19.25 Chwila muzyki. 19.30 Radio — dzielnicy. „Wielki los” — słuch. 20.00 Dziennik. 20.15 Prży muzyce o sporcie. 20.55 Komunikaty Totalizatora. 21.00 Komunikaty. 21.05 Tygodnik Kulturalny. 21.25 Interpretacje piosenek francuskiej — aud. 23.00 Wiad. 23.05 Z kolobrzeńskich festiwali. 23.20 Zaproszenie do tańca (cz. I). 23.00 Wiad. 23.25 Zaproszenie do tańca (cz. II).

**PROGRAM II**  
 11.00 Zawsze po jedenasiej. 11.10 Recital Andrzeja Rybickiego. 11.30 Tydzień w stereo. 12.00 Szteteta ofiści radiowych. 12.25 W kregu jazzu tradycyjnego. 13.00 Wiad. 13.05 Serwis informacyjny (L). 13.10 Z cyklu „Okolice kultury” — felieton Jerzego Wilmańskiego (L). 13.20 Zeszyty podnaukowe. 13.30 Album operowy. 14.00 Co jest grane? — pytania — Dinozaur polskiego big-beatu. 15.00 Co jest grane? — odpowiedzi. 15.30 Co jest grane? — nagrody. 16.00 Dzieła, style, epoki. 16.50 P. Quantin: „Jego dwie żony”. 17.00 Wiad. 17.05 Rozwiązanie zagadki muzycznej (L). 17.10 Aktualności dnia (L). 17.30 „Kawałek Ameryki” — mag. w opr. S. Olejniczaka (L). 18.30 Gwiazdozbiór. 19.15 Katalog wydawniczy. 19.20 Miniatura literacka. 19.30 Wieszór w filmach. 21.20 Wiad. 21.25 Wiecezma refleksje. 21.30-1.00 Wiecezór literacko-muzyczny. 21.30 Nagranie wiecezór. 21.35 Teatr PR: P. M. Niewkowski — „Cyrulik”. 22.10 Studio Stereo zaprasza. 23.00 H. Bóll: „Opiekunskie obciążenie”. 23.20 Studio Stereo zaprasza.

**PROGRAM III**  
 11.00 Przegląd tygodniowy. 11.15 Piosenki na weekend. 11.30 W świątecznych nie znajdziemy. 11.40 Piosenki na weekend. 11.50 John Gardner „Grendel” — odd. 12.00 Serwis informacyjny. 12.05 Wiecezór w filmach. 12.20 Wiad. 12.25 Wiecezma refleksje. 12.30-1.00 Wiecezór literacko-muzyczny. 12.30 Nagranie wiecezór. 12.35 Teatr PR: P. M. Niewkowski — „Cyrulik”. 22.10 Studio Stereo zaprasza. 23.00 H. Bóll: „Opiekunskie obciążenie”. 23.20 Studio Stereo zaprasza.

**PROGRAM IV**  
 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.00 Wiad. 12.05 Muzyczne nowości. 13.00 Przegląd tygodniowy. 13.15 Piosenki naszych twórców. 13.45 Dom i my. 14.00 Serwis informacyjny. 14.10 Wiad. 14.15 Piosenki z dobrego dyktora. 14.15 Redakcja nagranie przedstawia. 15.00 Koncert chopinowski. 15.30 Katalog wydawniczy. 15.35 Piosenki na życzenie — tel. 44-72-71. 17.00 Wiad. 17.05 Rozmowa o muzyce. 18.00 Antonio Salieri: „Danedy” — opera. 21.00 Wiad. 21.05 Wiad. sport. (L). 21.20 Wiecezór polityczny — CD. 23.25 Szanujemy wspomnienia — aud.

**PROGRAM V**  
 11.00 Pod dachami Paryża — aud. 11.30 „Zrosniony z życiem” — aud. 12.00 Recital Juliana Breama. 12.30 Bielskie spotkania: „Człowiek i kultura”. 13.00 Serwis Trójki. 13.05 Niech gra muzyka — aud. 14.00 Przywitanie u Jana Pietrzaka — aud. 14.15 Muzyczne spotkania — aud. 15.00 Życie na gorąco — przesłany wydawca. 15.30 Odkryzione przeboje — aud. 15.50 Bielskie spotkania: „Człowiek i kultura”. 16.00 Dzieła, interpretacje — aud.

**PROGRAM I**  
 11.00 Koncert. 11.57 Komunikaty. 11.59 Sygnał czasu. 12.05 Magazyn informacyjny. 12.30 Kapele sądeckie. 12.45 Różnicy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.10 Radio kierowców. 13.30 Koncert reklamowy. 14.00 Wiad. 14.03 Magazyn muzyczny. 15.00 Wiad. 15.03 Muzyka i aktualności. 15.25 Alkoholicy. 17.30 Koncert. 17.55 Przerwy zawsze ubezpieczony. 18.00 „Matysiakowie” odd. 19.00 Magazyn informacyjny. 19.25 Chwila muzyki. 19.30 Radio — dzielnicy. „Wielki los” — słuch. 20.00 Dziennik. 20.15 Prży muzyce o sporcie. 20.55 Komunikaty Totalizatora. 21.00 Komunikaty. 21.05 Tygodnik Kulturalny. 21.25 Interpretacje piosenek francuskiej — aud. 23.00 Wiad. 23.05 Z kolobrzeńskich festiwali. 23.20 Zaproszenie do tańca (cz. I). 23.00 Wiad. 23.25 Zaproszenie do tańca (cz. II).

**PROGRAM II**  
 11.00 Zawsze po jedenasiej. 11.10 Recital Andrzeja Rybickiego. 11.30 Tydzień w stereo. 12.00 Szteteta ofiści radiowych. 12.25 W kregu jazzu tradycyjnego. 13.00 Wiad. 13.05 Serwis informacyjny (L). 13.10 Z cyklu „Okolice kultury” — felieton Jerzego Wilmańskiego (L). 13.20 Zeszyty podnaukowe. 13.30 Album operowy. 14.00 Co jest grane? — pytania — Dinozaur polskiego big-beatu. 15.00 Co jest grane? — odpowiedzi. 15.30 Co jest grane? — nagrody. 16.00 Dzieła, style, epoki. 16.50 P. Quantin: „Jego dwie żony”. 17.00 Wiad. 17.05 Rozwiązanie zagadki muzycznej (L). 17.10 Aktualności dnia (L). 17.30 „Kawałek Ameryki” — mag. w opr. S. Olejniczaka (L). 18.30 Gwiazdozbiór. 19.15 Katalog wydawniczy. 19.20 Miniatura literacka. 19.30 Wieszór w filmach. 21.20 Wiad. 21.25 Wiecezma refleksje. 21.30-1.00 Wiecezór literacko-muzyczny. 21.30 Nagranie wiecezór. 21.35 Teatr PR: P. M. Niewkowski — „Cyrulik”. 22.10 Studio Stereo zaprasza. 23.00 H. Bóll: „Opiekunskie obciążenie”. 23.20 Studio Stereo zaprasza.

**PROGRAM III**  
 11.00 Przegląd tygodniowy. 11.15 Piosenki na weekend. 11.30 W świątecznych nie znajdziemy. 11.40 Piosenki na weekend. 11.50 John Gardner „Grendel” — odd. 12.00 Serwis informacyjny. 12.05 Wiecezór w filmach. 12.20 Wiad. 12.25 Wiecezma refleksje. 12.30-1.00 Wiecezór literacko-muzyczny. 12.30 Nagranie wiecezór. 12.35 Teatr PR: P. M. Niewkowski — „Cyrulik”. 22.10 Studio Stereo zaprasza. 23.00 H. Bóll: „Opiekunskie obciążenie”. 23.20 Studio Stereo zaprasza.

**PROGRAM IV**  
 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.00 Wiad. 12.05 Muzyczne nowości. 13.00 Przegląd tygodniowy. 13.15 Piosenki naszych twórców. 13.45 Dom i my. 14.00 Serwis informacyjny. 14.10 Wiad. 14.15 Piosenki z dobrego dyktora. 14.15 Redakcja nagranie przedstawia. 15.00 Koncert chopinowski. 15.30 Katalog wydawniczy. 15.35 Piosenki na życzenie — tel. 44-72-71. 17.00 Wiad. 17.05 Rozmowa o muzyce. 18.00 Antonio Salieri: „Danedy” — opera. 21.00 Wiad. 21.05 Wiad. sport. (L). 21.20 Wiecezór polityczny — CD. 23.25 Szanujemy wspomnienia — aud.

**PROGRAM V**  
 11.00 Pod dachami Paryża — aud. 11.30 „Zrosniony z życiem” — aud. 12.00 Recital Juliana Breama. 12.30 Bielskie spotkania: „Człowiek i kultura”. 13.00 Serwis Trójki. 13.05 Niech gra muzyka — aud. 14.00 Przywitanie u Jana Pietrzaka — aud. 14.15 Muzyczne spotkania — aud. 15.00 Życie na gorąco — przesłany wydawca. 15.30 Odkryzione przeboje — aud. 15.50 Bielskie spotkania: „Człowiek i kultura”. 16.00 Dzieła, interpretacje — aud.

**„DZIENNIK ŁÓDZKI”** — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Druki: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redakcja: kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL” Łódź, skr. poczt. 89. Telefony: centrala: 32-93-00 (główny z wszystkimi działami). Redaktor naczelny: Henryk Walenda 36-45-85; zastępcy redaktora naczelnego: 34-05-15 i 33-07-26; sekretarz odpowiedzialny: I i II sekretarz: 32-04-75. Sprawy miasta: 33-41-10, 33-37-47; społeczno-ekonomiczne: 32-28-32, 33-10-38; fotoreporter: 33-78-97; kultura i oświata: 36-21-60; sport: 32-08-95; dz. łączności z czytelnikami, interwencje i telefon usługowy: 33-03-04; sprawy terenowe: 32-23-05 (reklamowe nie zamówionych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 74-72-01 i 74-71-30. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 33-49-70 i ul. Stenkiwicza 3/5, tel. 32-59-11 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warunki numeratary podają oddziały PUPiK RSW

stał pod sceną grają... W tej sytuacji ak-... torky musieli wy-



To mieszkanie prywatne, nie bank, choć może...

\* 23-LETNI MAREK... CH, będąc w jednym z...

obsługiwała klientów, to... drodze zarobk. Jesteśmy...

\* W RFN mnożą się o-... statnio procesy o obrazę...

\* ZOOLOG z uniwersy-... tetu British Columbia -...

\* MASSMEDIA pro-... pagują tzw. dorabianie...

\* TRATY WSPÓL-... CZESNY w Szczecinie,...

Krzyżówka

Grid for a crossword puzzle with numbers 1-44.

POEZIOMO: 5. Łąka wśród gór... 7. Przedmiot, któremu przypisuje...

PIONOWO: 1. Pieniądz krusco-... wy 1. Zolnierska gospoda 3. W...

Ze najpiękniejszego nagrania roku... uznano przed kilkoma laty...



zakończył licytując 4 kier. Wist W... - dama karo. Rozgrywający przebił...

Card game hand showing cards: 10, 9, 8, 7, 6, 5, 4, 3, 2, A, K, Q, J.

sta ten impas wcale nie jest mu... potrzebny. Zagrywa ze stołu...

WODNIK (21.01.-20.02.). - Nie kieruj się impulsami i nie...

znaki Zodiaku

stęty dalej. Czas zdecydować... przeżyjesz kolejną porażkę.

sięgnął z nich właściwe wno-... ski. Dużo czasu zajmie Ci...

SKORPION (21.08.-22.09.). - Najbliższe dni pełne niespo-... dżanek. Nie zawsze pomyśl-

sobota

1 LUTEGO PROGRAM I

8.30 Tydzień na dmatos... Kino Teleferi - „Jasda...

13.00 DT - wiadomości... 13.30 Stara nowa, najnowsza...

15.05 Antologia dramatu pow-... sechnego - Fryderyk...

17.15 Teleexpress... 17.30 Losowanie Dużego Lotka...

18.15 „Życie moje podobne ja-... stru” - wspomnienie o...

14.45 Powitanie... 14.50 „Halo, komputer”...

niedziela

3 LUTEGO PROGRAM I

7.30 Blok programów polnych... Kino Teleferi: „Yuki”...

10.30 DT - wiadomości... 10.35 „Biologia morza” (10) -...

12.35 Siedem anten... 13.20 Telewizyjny koncert...

14.05 Kraj za miastem - „Mar-... notrawstwo”...

15.05 Festiwal Widowisk Lalko-... wych dla Dzieci - „Baśń...

poniedziałek

3 LUTEGO PROGRAM I

16.30 DT - wiadomości... 16.35 „Scena młodych” - Ewa...

17.15 Teleexpress... 17.30 Echo stadionów...

18.00 „Kobieta za ladą” (8) -... „Opowieść o dwóch kasjer-...

19.00 Dobranoc - „Baśka o... Śnieżce”...

20.00 „Rozmowa na telefon” (1)... Teatr Telewizyjny Joseph...

22.15 „Biografie” - „Colette” (2)... „Colette Willy” - se-

wtorek

10 LUTEGO PROGRAM I

9.30 Teleferie - Sanki, żytki... Kino Teleferi: „3+jedna”...

10.30 DT - wiadomości... 10.40 Film dla 2 zmiany -...

11.35 Poradnik Domatora... 11.55 Prawo na co dzień...

12.00 „Sawa - tygodniowa rze-... ka” (2) - tygodniowy film...

16.20 DT - wiadomości... 16.25 „Scena młodych” - Zbi-

czwartek

12 LUTEGO PROGRAM I

9.30 Teleferie - Ciepło, zimno... Kino Teleferi „3+jedna”...

10.30 DT - wiadomości... 10.40 Film dla 2 zmiany: „Zda-

12.15 Apteczka domowa... 12.25 „Historia najbliższa” - „Tu...

16.20 DT - wiadomości... 16.25 Scena młodych: „Stad Wit-

17.05 „Konkurs” - rep. Teleexpress... PZU - informuje...

18.00 Encyklopedia kultury pol-... skiej... 19.30 Dziennik...

piątek

13 LUTEGO PROGRAM I

9.30 Teleferie - Nauka i tech-... nika... Kino Teleferi „3+jedna”...

10.30 DT - wiadomości... 10.40 Film dla 2 zmiany: „Kie-

11.50 Magazyn Domatora... 12.20 DT - wiadomości...

17.15 Teleexpress... 17.30 „Bez próby” - „Razem z...

18.35 „Mieszkać” - wszechni-... cowa budowlana... 19.00 Dobranoc - „Kotki nie pla-